

10 postulatów PRACOWNIKÓW z Gamowskiej

WTOREK 21 KWIETNIA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

#kpujeratuje

nowiny.pl

Najważniejszy:
2000 zł podwyżki

CZYTAJ NA STRONIE 3

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | w

Rok XXIX

16 (1459)

URZĄD PRACY ma dla firm 9 milionów złotych



Jak skorzystać z państwowej pomocy na ratowanie miejsc pracy w raciborskich firmach? Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Mirosław Ruszkiewicz (na zdjęciu) udziela na naszych łamach konkretnych porad. Pomoc trafiła już do 117 firm, na kwotę 585 tys. zł. – Do wydania jest na początek 9 mln zł, ale już wiemy, że dostaniemy Nielimitowane środki na udzielanie pomocy przedsiębiorcom – zapewnia szef PUP.

O sytuacji na powiatowym rynku pracy w dobie koronawirusa czytaj na str. 22 i 23.

Szymon Folf
nie boi się mówić
o tym, co czuje
Poeta, społecznik
i lektor

STRONA 20

ISSN 1232-4035



16

9 771232 403105

Lekarze roślin

Z poradnika
Ogrodnika
Kazika



STR. 24

Jan Płaczek z Sudotu o procesjach konnych sprzed pół wieku

STRONA 12

Odszedł
ksiądz Adam
Igielski.
SYLWETKA
PROBOSZCZA
Z RUDYSZWAŁDU

STRONA 16



Szkoła w
Krzanowicach
szyje maski
na potęgę

STRONA 18



- Rycerze z przyłbicami
- Słyszysz „Help”
zaczynasz pomagać

CZYTAJ NA STRONACH 14 I 15



**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM



termstal **TWÓJ PARTNER**
w wyborze
ogrzewania



CZYTAJ
WIĘCEJ
na stronie 6

www.dofinansowania-kotly.pl

Czy my musimy wszystko niszczyć?

Czytelniczka Nowin zwróciła uwagę na nielegalne zbiory czosnku niedźwiedziego w Oborze. Ogólne przepisy zezwalają na warunkowy zbiór tej rośliny, jednak na terenie Arboretum Bramy Morawskiej jest to zakazane.

– Dzisiaj pierwszy dzień można już wchodzić do arboretum w Oborze, a właśnie mijam kolejne osoby z pełnymi reklamówkami czosnku niedźwiedziego, który jest pod ochroną gatunkową. Czy my musimy wszystko niszczyć? – pytała nas pani Justyna z Raciborza, przesyłając zdjęcie widoczne obok.

Postanowiliśmy skontaktować się w tej sprawie z Elżbietą Skrzymowską, dyrektorką

Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu. – Czosnek niedźwiedzi jest pod ochroną częściową. Na Śląsku można go zbierać, ale pamiętając o tym, aby pozostawić w miejscu zbioru 75% jego populacji i nie niszczyć części podziemnych rośliny – mówi E. Skrzymowska.

Co ważne, ta zasada nie dotyczy Arboretum Bramy Morawskiej, gdzie takie praktyki są zakazane. – My jako Arboretum Bramy Morawskiej mamy swój regulamin, który zabrania zbioru roślin, nasion, grzybów. Chodzi o to, żeby chronić tę naszą przyrodę, a nieumiejętne zbiory często mogą doprowadzić do jej zniszczenia – dodaje dyrektor Skrzymowska. (żet)



Zdjęcie wykonane przez panią Justynę z Raciborza w poniedziałkowy poranek 20 kwietnia w Oborze. Widać na nim dwie kobiety, które niosą reklamówki wypełnione liśćmi czosnku niedźwiedziego. Tymczasem zbieranie roślin w Arboretum Bramy Morawskiej jest zakazane.

Wymazobus kosztuje 1000 złotych dziennie

W Raciborzu funkcjonuje wymazobus, którego załoga pobiera próbki do badań na obecność koronawirusa od mieszkańców objętych izolacją oraz kwarantanną. Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta Racibórz o koszt funkcjonowania wymazobusu.

– Koszt pracy wymazobusu wraz z obsługą wynosi średnio 1 tys. zł za dzień. Gmina Racibórz ponosi koszt funkcjonowania wymazobusu wraz z obsługą na swoim terenie – poinformował nas Marcin Wojnarowski, naczelnik wydziału informacji i promocji w Urzędzie Miasta Racibórz.

Póki co z budżetu Raciborza wydzielono 20 tys. zł na sfinansowanie działalności wymazobusu w powiecie raciborskim. – Ponadto prezydent



– Przypominam, że wymazobus pobiera próbki na obecność koronawirusa od osób objętych kwarantanną. Tylko negatywny wynik takiego badania zwalnia z przedłużonej kwarantanny – informuje M. Wojnarowski.

Dariusz Polowy udostępnił pomieszczenia oraz bazę dla medyków i ambulansu tworzących zespół wymazobusu. Dzięki temu ta forma pomocy została uruchomiona na naszym terenie niezwykle szybko i sprawnie – dodaje M. Wojnarowski. Do utrzymania wyma-

zobusu dokładają się również samorządy z regionu, które na mocy porozumienia korzystają z raciborskiego wymazobusu. Plan pracy zespołu pobierającego próbki od osób objętych kwarantanną ustalany jest przez wojewódzkie służby sanitarne. (żet)

W SKRÓCIE

RCKiK

Krwiodawstwo zaprasza

RCKiK wznowiło działalność laboratorium komercyjnego dla pacjentów zewnętrznych. Materiał do badania jest przyjmowany w czerwonym budynku przy ul. Sienkiewicza 3A, od poniedziałku do soboty w godz. Od 6.00 do 12.00.

FINANSE

Bezpośrednia pomoc

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczył 1 mln zł na unieszkodliwianie odpadów medycznych. Na wniosek ministra środowiska – Michała Wosia, 250 tys. zł z tej puli trafi do szpitala w Ra-

ciborzu. – Stoimy w obliczu wielkiego wyzwania, gdy solidarność i odpowiedzialność społeczna jest najważniejsza. Chcemy, aby nasza pomoc trafiła bezpośrednio tam, gdzie jest obecnie najbardziej potrzebna – mówi minister środowiska Michał Woś.

SAMORZĄD

Powiat wydał na remonty

20 tys. zł przeznaczono w starostwie na remont pomieszczeń budynku starego krwiodawstwa przy ul. Sienkiewicza. Przystosowano go na potrzeby m.in. nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. 5 tys. zł wydatkowano na remont pomieszczeń w budynku na terenie szpitala rejonowego przy ul. Cegielnianej. W budynku tym stacjonują teraz ratownicy medyczni.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelný Nowin Raciborskich

Maseczki

ze skrzyneczki

Doczekałem się. Dostałem z urzędu maseczkę, by chronić innych przed potencjalnym zakażeniem. Z tego co wiemy w redakcji, jestem w gronie szczęśliwców, którzy doczekali się osłony dosyć szybko od zapowiedzi. Wiele raciborzan jeszcze czeka na dar od samorządu. Z pewnością się doczekają i zdążą wykorzystać, bo minister zdrowia zapowiedział, że będziemy je nosić dopóki nie zostanie wynaleziona szczepionka na koronawirusa. Eksperci mówią nawet od dwuletnim okresie zanim to nastąpi. Dotąd zakładałem maseczkę kupioną u raciborskiego przedsiębiorcy. Ładna, kolorowa, ale chyba nie przeczytałem czegoś w instrukcji jej użytkowania, bo drugiego dnia użytkowania pękła w niej gumka podtrzymująca ją na twarzy. Te urzędowe są na wiązanie, więc nic w nich nie pęknie. Widziałem u policjantów maseczkę z napisem Policja, wiem też, że kluby piłkarskie dystrybuują osłony ze swoimi herbami. Pytałem w magistracie czy te raciborskie maseczki nie mogą mieć oznaczenia, że są ze stolicy powiatu, ale okazało się, że nie przewidziano takiego rozwiązania.

PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonalisci w przewozie osób

WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi

Rabaty dla szkół

na rynku od 1951 roku

(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl



ZMIANA ADRESU BIURA OBSŁUGI KLIENTA

ostrog.net

Informujemy, iż Biuro Obsługi Klienta od 2 stycznia 2020 roku będzie znajdowało się w nowej lokalizacji:
ul. Rudzka 77, Racibórz (dzielnica Ostróg).

Zapraszamy w nowych godzinach pracy:

pon. i śr.: 8:00-18:00,
wt., czw., pt.: 8:00-16:00,
sob.: 9:00 - 13:00

NUMER TELEFONU: 32 777 4321

Personel z Gamowskiej wysunął 10 postulatów pracowniczych

W raciborskim szpitalu mówiło się o tym od dawna. – Zaczekamy na wypłaty – słyszeliśmy od pielęgniarek, które od momentu przekształcenia placówki w zakaźną, mają szereg uwag pod adresem dyrekcji oraz starostwa. W końcu powstało wspólne pismo, podpisane przez 112 członków załogi. Chodzi przede wszystkim o podwyżkę płac, ale nie tylko.

Pielęgniarki, położne oraz ratownicy medyczni Szpitala Rejonowego w Raciborzu, przekształconego 13 marca tego roku decyzją Wojewody Śląskiego na Szpital Zakaźny Jednoimienny zwracają się ze swoimi postulatami oraz obawami związanymi z pracą na nowych warunkach i w nowych okolicznościach spo-

wodowanych pandemią koronawirusa w Polsce.

Zostaliśmy postawieni przed faktem pracy w Szpitalu Zakaźnym bez jakichkolwiek ustaleń, bez szkoleń, instrukcji BHP, instrukcji p/pożarowej, bez procedur i standardów postępowania, mając tylko dwa dni do otwarcia oddziałów na przyjęcia pacjentów zakażonych. Personel szpitala (pielęgniarki, położne, ratownicy medyczni) własnymi siłami, możliwościami, często z pomocą swoich rodzin i w czasie wolnym od pracy przeorganizowali oddziały w ciągu kilku dni, bez pomocy obiecanych służb oraz braku zainteresowania ze strony samorządowców. Praca w nowych warunkach okazuje się bardzo wyczerpująca i

stresująca, już 20% personelu pielęgniarskiego przebywa na chorobowym, a tendencje są mało obiecujące. Braki kadrowe powodują dodatkowe obciążenie i pracę ponad normatywny czas pracy.

Pomimo, iż jesteśmy grupą zawodową najbardziej narażoną na zachorowanie na COVID 19 jesteśmy niedocenieni, czujemy się opuszczeni i nurtuje nas ciągły brak sprecyzowanych wieści na temat stawek za pracę w tak trudnych warunkach. Kuriozalnym jest fakt, iż pracownik wykonuje pracę za niewiadome wynagrodzenie. Przeczy to wszystkim normom!

Bez względu na etapem organizacji pracy jest również formalne zabezpieczenie finansowe, ze względu na to, iż stan pandemii w Polsce, niemal dyskwalifikuje personel szpitala (pielęgniarki, położne, ratownicy medyczni) od innych miejsc zarobkowych, a są oni przecież często jedynymi żywicielami swoich rodzin. Taka sytuacja spowodować może znaczne ryzyko utraty ciągłości finansowej spłaceniu zobowiązań kredytowych jakie wielu z nas posiada. Brak informacji w tym zakresie stwarza znaczne zakłócenie procedur

prolongaty zobowiązań, co znacznie utrudnia sytuację osobistą personelu.

Dodatkowy niesmak potęguje fakt, że inni pracodawcy potrafią docenić finansowo swój personel pracujący w warunkach zakaźnych.

Pozyskaliśmy informacje, że Ministerstwo Zdrowia przekazuje szpitalom jednoimiennym o poza ryczałtowej kwocie za gotowość 1,5 mln zł dla szpitala zakaźnego oraz o stawce 450 zł za każdego leczzonego tam pacjenta, z możliwością wykorzystania tych kwot na premiowanie pracowników.

Wnoskujemy:

1. Aneksowanie umów o pracę zmieniających miejsce pracy, warunki pracy i wynagrodzenie za wykonywaną pracę.
2. Podniesienie pensji zasadniczej o 2000 zł na każdy etat pielęgniarski (jesteśmy najniższą opłacanym personelem pielęgniarskim w subregionie).
3. Rekompensatę za utratę możliwości dodatkowego zarobkowania.
4. Na czas epidemii premia (gratyfikacja) dla osób pracujących przy pacjencie zakażonym (oddziały, blok

operacyjny, izba przyjęć i triaż).

5. Regularny dostęp do testów w kierunku koronawirusa.

6. Zaopatrzenie personelu w atestowane środki ochrony osobistej, wysokiej jakości (obecne kombinezony rozrywają się podczas pracy na szwach i zamkach) w celu zapewnienia bezpieczeństwa przy pracy.

7. Zapewnienie stałej, kompetentnej obsady na dyżurach na wszystkich oddziałach.

8. W razie zakażenia koronawirusem lub kwarantanny – płatność chorobowe 100%.

9. Oczekujemy ustalenia miejsc noclegów po pracy w czasie pandemii, ze względu na zwiększone ryzyko przeniesienia choroby wysoko zakaźnej na rodziny personelu

10. Oczekujemy poważnego potraktowania naszych postulatów i odpowiedzi w ciągu 7 dni oraz ich realizacji.

(oprac. m)

ADRESACI POSTULATÓW PERSONELU MEDYCZNEGO:

1. Dyrektor Ryszard Rudnik
2. Zastępca dyrektora Elżbieta Wielgos-Karpińska
3. Pielęgniarka Przełożona Aniela Mainka
4. Główny księgowy Szpitala Rejonowego Paweł Knop
5. Starosta Raciborski Grzegorz Swoboda
6. Wojewoda Śląski Jarosław Wierczok
7. Poseł na Sejm RP Gabriela Lenartowicz
8. Poseł na Sejm RP Michał Woś
9. Przewodniczący Rady Powiatu Raciborskiego + radni powiatowi
10. Przewodniczący Rady Miasta Racibórz + radni miejscy

Maseczki dla mieszkańców Raciborza: Skąd one się biorą?

Miasto Racibórz wyposaża wszystkich raciborzan w maseczki ochronne. Łącznie 50 tysięcy maseczek jest dostarczanych do skrzynek pocztowych mieszkańców.

Maseczki dla mieszkańców

to nie jedyna pomoc jaką zorganizowało i realizuje Miasto Racibórz. Poprzez Biuro Zarządzania Kryzysowego zapatruje w środki ochrony: strażaków z jednostek OSP, medyków (poprzez starostwo), bezdomnych

(poprzez Ośrodek Pomocy Społecznej), Raciborskie Centrum Rehabilitacji – Osób Niepełnosprawnych, Centrum Matki z Dzieckiem, gabinety dentystyczne.

Poprzez miejską jednostkę kryzysową do tej pory urząd

przekazał łącznie: ponad 1000 maseczek, 300 litrów alkoholu do dezynfekcji, okulary ochronne i przyłbice, opryskiwacze i rękawiczki.

Ponadto Miasto Racibórz sfinansowało wymazobus –

ambulans, którego załoga pobiera próbki do badań od osób objętych kwarantanną. – Udostępniliśmy dla niego bazę i pokrywamy koszty obsługi na terenie Raciborza. Dzięki temu osoby objęte kwarantanną mają lepszy

dostęp do badań i w przypadku negatywnego wyniku testu mogą zostać szybciej zwolnieni z kwarantanny – podkreśla Marcin Wojnarowski naczelnik wydziału informacji i promocji urzędu miasta w Raciborzu. (r)

REKLAMA

DEFRO[®] kompan
heating technology

KOTŁY Z KLASĄ

Zapraszamy do sklepu

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 9831
600 512 658

SIGMA F NZ 24 KW

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca.nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY

praca.nowiny.pl
Sprawdź nas już dziś!

GRA DACH
ZAKŁAD DEKARSKI
RAFAŁ GRABIEC

20 lat praktyki w zawodzie

- krycie dachów (blachodachówka, dachówka, papa, folia)
- obróbki blacharskie
- rozbiórka dachów z azbestu
- przemurowania kominów
- rynny, okna dachowe, tarasy

Tel. 787 11 00 11
(proszę dzwonić po 14:00)

Bez poradni, bez przyszłości

Gdzie się leczyć kiedy w Raciborzu nadal brak poradni specjalistycznych? To pytanie zadaje każdy, komu już przepadł, albo wkrótce przepadnie termin umówionej w tym roku wizyty na Gamowskiej. – Przez ten szpital zamknięty dla wszystkich poza chorymi na koronawirusa, nie mamy gdzie się leczyć. Jak spytałam o to w starostwie, to chcieli mi podać numery prywatnych gabinetów. Ale mnie nie stać na takie wizyty – żaliła się nam Czytelniczka, seniorka z Raciborza.

Pierwsi chorzy na COVID-19 trafili na Gamowską 7 marca. Tydzień później, w weekend przekształcono szpital rejonowy w jednoimienny, zakaźny. Jednocześnie zawieszono działalność wszystkich 19 poradni specjalistycznych. Minął ponad miesiąc i żadnej z nich nie udało się wznowić działalności, a przez ten czas mówiono o ewentualności „wskrzeszenia” tylko jednej – diabetologicznej, w starym krwiodawstwie. Ale i tego zamiaru jeszcze nie zrealizowano.

Termin przepadł

– Na 17 kwietnia miałam

umówiony termin u urologa. Potrzebuję też specjalistycznej opieki okulistycznej, odkleja mi się siatkówka w oku. Przedzwoniłam do starostwa w Raciborzu, bo słyszałam, że mają spis placówek, gdzie szukać pomocy lekarskiej, kiedy szpital jest cały zakaźny. Ale jedyne co chciano mi tam podać, to telefon do prywatnego gabinetu, a mnie nie stać na takie wizyty. Przecież jestem ubezpieczona, długo czekałam w kolejce na swój termin, a ten mi właśnie przepada – rozkłada ręce starsza kobieta. Pyta „jak nasze władze mogły pozwolić na likwidację szpitala z poradniami dla całego powiatu”? Dla niej to niepojęte, że ktoś kto ma dbać o mieszkańców Raciborza zgodził się, by odebrano im możliwość leczenia. – W powiatowym mieście nie ma szpitala? Jakbyśmy stali się nagle jakąś niewielką gminą, z której trzeba wszędzie gdzieś dojechać żeby coś załatwić – słyszymy.

Stracone złudzenia

Nasza rozmówczyni jest emerytką ze skromnym dochodem. Wyprawa do szpitali w regionie to dla niej niełatwa wyprawa, zwłaszcza w obecnych wa-

runkach i ograniczeniach w komunikacji. – Co tu kryć, nie stać mnie na takie jeżdżenie. Finansowo, ale i zdrowotnie, to nie dla mnie takie podróże do lecznic – zaznacza.

Od lat leczy się na Gamowskiej. Liczyła, że zawieszenie poradni jest przejściowe i będzie je można przenieść w Raciborzu do innej lokalizacji. Teraz traci wszelkie złudzenia. – Takich ludzi jak ja są tysiące. To schorowani seniorzy, zostawieni bez pomocy, zdani na siebie. Kogo jest stać, to się prywatnie zaopatruje, ale większość nie ma pieniędzy na lekarza – kwituje raciborzanka.

Chorych przybywa

Dyrektor szpitala na Gamowskiej – Ryszard Rudnik nie ma wątpliwości: szpital zakaźny będzie funkcjonował w Raciborzu, w obecnej formule, co najmniej do końca tego roku.

Nawet jeśli koronawirus zostanie opanowany w skali naszego kraju, to zakażonych jest tak wielu, że zanim się ich wyleczy będzie potrzeba miesięcy, a nie tygodni. Widać to po liczbie ozdrowieńców z Gamowskiej. Jest ich dopiero kilkunastu, a zaczęli być leczeni w

Raciborzu ponad miesiąc temu. Wciąż przybywa chorych, których jest już regularnie ponad 100 na oddziałach. Szpital jest przygotowany na ponad 200, a po dodatkowej adaptacji na ponad 300 pacjentów.

Potrzeba nowych poradni

W temacie przychodni specjalistycznych R. Rudnik nie ma dobrych wiadomości. Są i pozostaną zawieszone, bo prowadzący je lekarze stanowią obecnie kadrę szpitala zakaźnego. Póki działał szpital rejonowy, lekarze z oddziałów pracowali w poradniach przyszpitalnych. Teraz nie mogą łączyć tych funkcji.

Pytamy czy nie mogliby chociaż udzielać teleporad jak specjaliści w placówkach Podstawowej Opieki Zdrowotnej? – Przy zawieszonych poradniach przyszpitalnych nie mamy jak rozliczać z NFZ takich świadczeń – twierdzi dyrektor Rudnik. Jedynym rozwiązaniem byłoby uruchomienie nowych poradni na terenie powiatu, z tym zakresem specjalistyki, która całkowicie zniknęła z Gamowskiej w połowie marca.

(ma.w)

Sudół: nabożeństwo dla pięciu „koniorzy” w ramach procesji

Proboszcz parafii z raciborskiej dzielnicy Norbert Nowotny odprawił w tradycyjnej porze procesji konnej – o godz. 13.00 – nabożeństwo, gdzie m.in. odśpiewano słynną pieśń do św. Michała, towarzyszącą błagalnemu objazdowi. Transmitowano ją na Facebooku parafii.

Ksiądz Nowotny podkreślał, że od rana towarzyszyła mu myśl, że w czasie epidemii zakazuje się procesji, a niegdyś zabraniało apostołom głosić słowa Jezusa Chrystusa. – Ale był apostoł Piotr, który je głosił odważnie i był za to więziony. Tłumaczył, że nie można opuścić. I mimo zakazu ludzkiego głosił Chrystusa – podkreślił w trakcie nabożeństwa.

Według księdza konna procesja wielkanocna potwierdza radość wiernych ze zmartwychwstania Zba-

wiciela i daje świadectwo dla następnych pokoleń. – Bo to Bóg jest najważniejszy. Chcę podziękować wam za wasze świadectwo i udzielam błogosławieństwa w nowym sezonie jeździeckim. Nie możemy poddawać się przeciwnościom, bo te jeszcze nieraz przyjdą – zaznaczył kapłan z Sudółu. Miłośnicy koni, którzy zebrali się w świątyni jako skromna reprezentacja liczego środowiska jeźdźców modlili się o deszcz i ten zaczął padać jeszcze w trakcie nabożeństwa.

Według nieoficjalnych informacji, paru mieszkańców Sudółu przejechało konno polami uprawnymi w godzinach porannych. Poruszali się nieco zmodyfikowaną trasą procesji. Ich inicjatywa nie miała jednak charakteru zorganizowanego wydarzenia.

(m)

termstal

Od koncepcji przez projekt, finansowanie aż po realizację i serwis posprzedażowy.

W naszej ofercie znajdują się:

- kotły na pellety z biomasy i ekogroszek, spełniające warunki 5 klasy energetycznej (PN-EN 303-5-2012) oraz ECO DESIGN
- kotły gazowe kondensacyjne
- kotły elektryczne
- pompy ciepła
- instalacje fotowoltaiczne
- kolektory słoneczne
- wykonujemy prace związane z dociepleniem budynków
- piszemy i rozliczamy wnioski o dofinansowania



Racibórz, ul. Chopina 14/6 tel. 32 348 28 26 www.dofinansowania-kotly.pl

NCBiR skasowało ebusa. Co to oznacza dla Rafako?

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju unieważniło postępowanie, którego przedmiotem było opracowanie polskiego innowacyjnego autobusu zeroemisyjnego. Podobne przedsięwzięcie realizuje raciborskie Rafako.

W uzasadnieniu decyzji NCBiR wskazano, że przebieg postępowania nie rokował, aby dostawa ebusów była możliwa do końca 2023 r. A właśnie w tej perspektywie czasowej – ze względu na

potencjalne wsparcie zakupu ebusów przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – miał być realizowany projekt. – Co więcej, zamawiający i współzamawiający* nie byli w stanie przewidzieć również epidemii koronawirusa COVID-19, która istotnie pod względem operacyjnym zaburzyła bieg procesu prowadzenia oraz znacznie opóźnia dalsze przygotowania w zamówieniu – wskazało NCBiR.

Tymczasem projekt zeroemisyjnego autobusu miejskiego rozwija również jedna ze spółek – córek raciborskiego Rafako. W związku z tym zwróciliśmy się do Jacka Balcera, rzecznika prasowego PBG S.A. (spółka posiada większościowy pakiet akcji Rafako), z prośbą o informację, czy decyzja NCBiR wpłynie na realizację przedsięwzięcia Rafako. Zapytaliśmy też, czy w rachubach Rafako projekt ebusa może jeszcze przynieść

Nasze plany biznesowe w żadnym stopniu nie były oparte o potencjalne wsparcie z NCBiR, dlatego decyzja ta jest dla nas neutralna – Jacek Balcer, rzecznik prasowy PBG S.A.

firmie zysk.

– Decyzja NCBiR nie była dla nas zaskoczeniem, w zasadzie

spodziewaliśmy się jej od dłuższego czasu i nie będzie ona miała wpływu na realizację projektu. Nasze plany biznesowe w żadnym stopniu nie były oparte na potencjalnym wsparciu z NCBiR, dlatego decyzja ta jest dla nas neutralna. Projekt Ebus jest bardzo zaawansowany, autobus jest od dawna gotowy, jeździ i przechodzi testy w kolejnych miastach, zyskując pochlebne opinie użytkowników. Zresztą mieszkańcy Raciborza jako

pierwsi mogli się przekonać o jego zaletach, szczególnie w Raciborzu miło nam było słuchać pozytywnych opinii. A sam projekt, jak każdy projekt biznesowy, prowadzony jest po to, by przynieść spółce zysk – odpowiedział nam Jacek Balcer.

(żet)

* Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz partnerzy przedsięwzięcia, m.in. po stronie samorządowej.



Stup dymu był widoczny z kilku kilometrów

Gigantyczne straty po pożarze w Zabełkowie

Wartość strat materialnych będących następstwem pożaru kurnika oszacowano wstępnie na kwotę 350 tys. zł. Ponadto pożar uśmiercił około 15 tys. sztuk drobiu.

Przypomnijmy, 13 kwietnia o godz. 9.50 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze w Zabełkowie. Płonął tam wielki kurnik o powierzchni 600 metrów kwadratowych. Wewnątrz budynku znajdowało się 15 tys. sztuk drobiu.

Na miejsce skierowano 16 zastępów strażaków (6 zastępów zawodowców z Raciborza i Wodzisławia Śl. oraz 10 zastępów ochotników).

(żet)



Kurnik w Zabełkowie spłonął doszczętnie. W pożarze zginęło kilkanaście tysięcy ptaków.

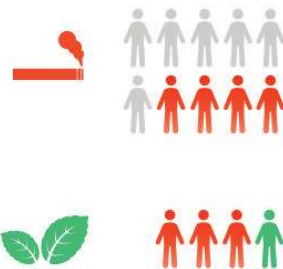
Kolejne 2 zastępy OSP zabezpieczyły rejon Raciborza (Brzezie, Markowice).

Znajdujące się w kurniku zwierzęta zginęły w płomieniach. Ratownicy pogotowia udzielili pomocy pracownikowi gospodarstwa. Mężczyzna nie wymagał hospitalizacji.

Akcja gaśnicza trwała 9 godzin. Wartość strat materialnych oszacowano wstępnie na kwotę 350 tys. zł. Uratowano mienie o wartości 1 mln zł. Prawdopodobnie ogień został zaprószonej w następstwie awarii urządzenia mechanicznego.

Zakaz mentoli nie zmieni palaczy Konsumenci chcą mieć wybór i dostęp do wiedzy

1 ILU PALACZY DOTKNIJE ZAKAZ MENTOLI?



42%

ANKIETOWANYCH PALI PAPIEROSY MENTOLOWE LUB Z KAPSUŁKĄ.

28%

Z NICH REGULARNIE SIĘGA WŁAŚNIE PO TE WARIANTY PRODUKTÓW.



FORUM KONSUMENTÓW 2020 R. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE, WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

BADANIE ZOSTAŁO ZREALIZOWANE W STYCZNIU 2020 ROKU, METODĄ CAWI (COMPUTER ASSISTED WEB INTERVIEW), NA PANELU BADAWCZYM ARIADNA. BADANIE ZOSTAŁO PRZEPROWADZONE NA OGÓLNOPOLSKIEJ, REPREZENTATYWNEJ PRÓBIE POLAKÓW. W BADANIU WZIĘŁO UDZIAŁ N=1057 OSÓB. WWW.ZAKAZMENTOLI.PL

Prawie połowa palaczy wybiera dziś papierosy mentolowe lub z kapsułką. Już od 20 maja br. będą ich pozbawieni, bo zacznie obowiązywać zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych o takim aromacie. Badania konsumencie pokazują, że zakaz nie wpłynie radykalnie na rzucenie palenia.

Prawie 90% palących mentole będzie palić nadal. Tylko co? Na rynku pozostaną jedynie alternatywy pod postacią e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu typu IQOS.

W badaniu zrealizowanym na zlecenie Forum Konsumentów w styczniu 2020 r. na reprezentatywnej próbie Polaków, firma badawcza Maison&Parners ustaliła, że mało kto wie o nowych przepisach i planowanych zmianach, a sami palacze nie rozumieją czemu ma służyć pozbawianie ich wyboru.

Groźne samoróbki

51 proc. palących papierosy mentolowe odpowiedziało, że po wprowadzeniu zakazu przerzucią się na inne papierosy, 20 proc. będzie kupowało dalej mentolowe, ale na czarnym rynku z nielegalnych, często niebezpiecznych źródeł, 16 proc. wybierze produkty alternatywne o mentolowym aromacie jak e-papierosy lub pod-

grzewacze tytoniu, które w 2017 roku wprowadzono do Polski pod nazwą IQOS, a 2 proc. będzie samodzielnie sobie przygotowywać papierosy smakowe. Te opinie potwierdzają przypuszczenie, że zakaz nie zmniejszy radykalnie liczby palących.

Niebezpiecznie brzmią zwłaszcza deklaracje zakupu wyrobów niewiadomego pochodzenia i samoróbek. Te, które dotychczas sprzedawano na czarnym rynku zawiązały więcej szkodliwych substancji i groźnych dla zdrowia chemikaliów, niż jakiegokolwiek wyrób produkowany w fabryce, objęty reżimem technologii i akcyzą. Zmiana przepisów nie poprawi zatem zdrowia Polaków. Tylko 12 proc. palących mentole po wprowadzeniu zakazu rozważy rzucenie palenia lub zechce potraktować brak ulubionych papierosów w sprzedaży jako impuls do podjęcia kolejnej próby rzucenia palenia.

Brak informacji

Zaledwie 18 proc. ogółu Polaków i 35 proc. palaczy wie, że po 20 maja znikną papierosy mentolowe ze sklepów, kiosków i drogerii. Pozostali zostaną tym zaskoczeni.

– Polacy nie lubią jak im się

ogranicza wolność wyboru, nawet jeśli generalnie zgadzają się do zasady, że palenie szkodzi zdrowiu, podobnie jak jedzenie w nadmiarze słodczy – uważa Agnieszka Plencler, prezes Fundacji Forum Konsumentów. Podczas konferencji prasowej wprowadzającej kampanię informacyjną #zakazmentoli mówiła, że same zakazy nie zmieniają postaw. Tak samo usunięcie ze szkół automatów do sprzedaży batoników nie zmieniło apetytu młodych konsumentów. Ludziom trzeba przede wszystkim tłumaczyć, co im szkodzi, bo tylko takie kampanie trwale zmieniają zwyczaje. Zakazy to działania efektywne, ale mało skuteczne.

Zakaz sprzedaży mentoli jest efektem wdrożenia w Polsce dyrektywy unijnej, która narzuciła krajom członkowskim wycofanie z rynku każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemniać palenie. Od dłuższego czasu zniechęca się palaczy informacjami na opakowaniach papierosów, jak bardzo szkodzą zdrowiu i zakazem palenia w miejscach publicznych. Jednak ciągle 9 mln Polaków sięga codziennie po papierosa. Ilu z nich pali w domu, także przy niepalących domownikach w tym przy dzieciach?

Lepiej rzucić

– Czy wprowadzenie zakazu sprzedaży papierosów mentolowych oraz z kapsułką to dobra metoda, by nakłonić palaczy do porzucenia nałogu? – pyta socjolog, prof. Dominika Maison z Uniwersytetu Warszawskiego. – Z pewnością trzeba namawiać ludzi do rzucenia albo przynajmniej ograniczenia palenia, ale trzeba zrozumieć w jaki sposób takie działania powinny być podejmowane. Niestety, zakazy nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty.

Federacja Konsumentów też zachęca do rzucenia palenia. Jeśli jednak jesteś palaczem, który nie jest w stanie pozbyć się nałogu – nie wspieraj szarej strefy, bo nigdy nie będziesz mieć pewności co ci sprzedano i jak to wpłynie na twoje zdrowie. Poza oczywistym faktem, że wspieranie przemytu lub mafijnych wytwórni jest zwyczajnie nieetyczne. Jeśli już musisz palić, lepiej korzystać z alternatywnych metod, ale dobrze przebadanych, takich jak e-papierosy i podgrzewacze tytoniu.

Na stronie internetowej <https://zakazmentoli.pl> można przeczytać o sposobach na rzucenie palenia a także poznać badania dotyczące konsumpcji papierosów w Polsce.

EB

Nagła decyzja doktor Olszok intryguje Gamowską, zastanawia starostę

Dr Iwona Olszok, która ponad 30 lat kierowała oddziałem zakaźnym w raciborskim szpitalu złożyła wypowiedzenie. – Nie miałem nawet okazji porozmawiać na temat przyczyn tej decyzji – informuje nas dyrektor Ryszard Rudnik. Pani „ordynator” nie ma już na Gamowskiej, ma przebywać na L-4.

Dla szefa lecznicy informacja o wypowiedzeniu złożonym przez kierowniczkę oddziału była zaskakująca. Nie zna powodów takiej decyzji swego pracownika, kluczowego w warunkach pandemii.

Przez oddział obserwacyjno-zakaźny, jako pierwszy, przechodzą wszyscy pacjenci testowani na obecność COVID-19 w raciborskiej lecznicy. W ostatnich tygodniach, odkąd wybuchła epidemia, niemal cały czas wszystkie 11 łóżek oddziału było zajętych.

Czy brak szefowej dezorganizuje pracę oddziału zakaźnego?

– Na pewno ma znaczący wpływ na jego funkcjonowanie. Tak jak każda nagła, dłuższa nieobecność, zwłaszcza w tych warunkach. Od razu wystąpiłem do wojewody z pilną prośbą o zapewnienie zastępstwa na zwolnione miejsce lekarza zakaźnika – powiedział nam dyrektor szpitala.

Pod nieobecność Iwony Olszok oddziałem zakaźnym kieruje jej zastępczyni Teresa Lubszczyk. „Ordynatorka” ma trzymiesięczny okres wypowiedzenia. Złożyła je w Wielki Piątek.

Z naszych ustaleń wynika, że nawet personel oddziału zakaźnego szpitala w Raciborzu nie wiedział, że ich szefowa nie wróci do pracy. Nie zjawiała się na zaplanowanym dyżurze, a wypowiedzenia nie złożyła osobiście. Starosta raciborski był tym faktem równie zaskoczony, co kierujący szpitalem zakaźnym dyrektor Ryszard Rudnik.

Zupełnie zaskoczony

Z informacji jakie nieoficjalnie pozyskaliśmy z Gamowskiej wynika, że ostatnie dni przed świętami wielkanocnymi przebiegały na oddziale zakaźnym w napiętej atmosferze. Jego kierowniczka była wyraźnie poirytowana, a powodów do narzekań dostarczać miały rozmowy z dyrektorem, zwłaszcza z zastępczynią do spraw medycznych. Szef lecznicy Ryszard Rudnik mówi jednak o pełnym zaskoczeniu decyzją cenionej lekarki, związanej od dzieścioleci z raciborskim szpitalem. Jak twierdzi, nie było wcześniej żadnych rozmów z Iwoną Olszok o jej zamiarze odejścia z pracy.

Skromna premia

Inne źródło twierdzi, że mogła być to jej reakcja na niskie premie dla personelu szpitala zakaźnego i brak regulacji płacowych na poziomie choćby sąsiedniego Kędzierzyna-Koźła. Tam wypłaty personelu



Historyczne już zdjęcie załogi oddziału zakaźnego. Druga od prawej stoi kierowniczka oddziału dr Iwona Olszok

pielęgniarskiego w szpitalu jednoimiennym zakaźnym przekroczyły już 5 tys. zł, podczas gdy w Raciborzu zarabia się w tej grupie zawodowej średnio od 3 do 3,5 tys. zł. Tymczasem ogrom obowiązków, jaki spadł na kadrę lecznicy wskutek przekształcenia jej z rejonowej w zakaźną, jest nieporównywalny do gratyfikacji za tę pracę. Od niektórych pielęgniarek słyszymy, że otrzymały na rękę 140 zł i to premia na święta. Dyrekcja różnicowała dodatki płacowe. Najwięcej miały zarobić za marzec te pracownice, które najczęściej pracowały z zakażonymi.

Oddział dochodowy

O oddziale zakaźnym mówiło się często, że jest wizytówką szpitala rejonowego. Przez lata wymagał dodatkowego finansowania, bo

często „dołował” budżet lecznicy z uwagi na koszty swej działalności (np. szybkie zużycie środków ochrony, specjalistyczny sprzęt). Jednocześnie chwalono się nim na zewnątrz, bo dla szpitala rejonowego był wyróżnikiem na tle mu podobnych. Przez ostatnie lata nie był już nawet deficytowy. Na ostatniej sesji rady powiatu Grzegorz Swoboda opowiadał o wdzięczności władz powiatu gliwickiego za opiekę nad jego mieszkańcami na raciborskim zakaźnym. Posiadanie tak dobrego oddziału przez Racibórz było koronnym argumentem dla wojewody śląskiego, do utworzenia właśnie tutaj szpitala jednoimiennego, zakaźnego.

Wpierw Gamrot, teraz Olszok

Pytaliśmy o komentarz w sprawie starostę racibor-

skiego Grzegorza Swobodę. Nie tak dawno ze szpitalem rozstał się w burzliwych okolicznościach ceniony chirurg, szef oddziału Stanisław Gamrot, informując radnych powiatowych o złej atmosferze w pracy. Teraz pożegnała się kolejna lekarka ciesząca się dobrą opinią wśród pacjentów i kadry. Czy ta „powtarzalność” jest przypadkiem? – Nie wiem dlaczego doszło do takiej sytuacji. Rozmawiałem z samego rana o tym z panem dyrektorem Rudnikiem. Przyznam, że oczekuję jeszcze odpowiedzi na pytanie o powody decyzji pani doktor – twierdzi wóldarz.

Swoboda jest gotów włączyć się do rozmów, gdyby na decyzji doktor Olszok miały ważyć kwestie komunikacji z dyrektorem szpitala. – Czas jest trudny, każdy boi się o swoje

zdrowie i życie, ale uważamy na pojawiające się fake newsy na temat szpitala. Uważam, że należy unikać negatywnego przekazu na temat raciborskiej lecznicy. Mówię z pełnym przekonaniem, że jest bezpiecznym miejscem i staje na wysokości zadania w walce z koronawirusem. Widzimy, że w Polsce zamykane są oddziały i szpitale, bo nie radzą sobie z COVID-19 – mówi G. Swoboda.

Pojedyncze głosy

Starosta przestrzega przed wyciąganiem pochopnych wniosków co do polityki kadrowej w szpitalu zakaźnym. Przywołuje przykłady dobrych jego zdaniem zmian na Gamowskiej, np. na ginekologii i okulistyce. – W ogóle nie łączę dyrekcji z sytuacją odejścia pani ordynatora zakaźnego, ja nie miałem żadnych sygnałów znamionujących jakieś problemy w szpitalu. Od samej kadry mam sygnały, że szpital sobie radzi w tych trudnych warunkach, a relacje między personelem i dyrekturą układają się tam dobrze. Do mnie też docierają czasem głosy niezadowolenia, ale okazują się pojedyncze. Nie odbieram ich jako reprezentatywnych dla ogółu zatrudnionych. W szpitalu obowiązuje określona hierarchia, która służy rozwiązywaniu problemów. Jest dyrekcja, są wyznaczeni koordynatorzy poszczególnych grup pracowniczych, którzy na bieżąco informują mnie o sytuacji – podsumowuje G. Swoboda. (ma.w)

REJESTRACJA MILE WIDZIANA
www.usg-raciborz.pl

**GABINET
USG**
lek. med. Witold Ostrowicz

specjalista radiologii
i diagnostyki obrazowej

KOMPLEKSOWA
DIAGNOSTYKA USG
COLOR-DOPPLER

Pamiętaj o zdrowiu ciesz się życiem...

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15

24h
RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA V PAY MasterCard

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Dobre oczy...

**Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata**
przedstawia



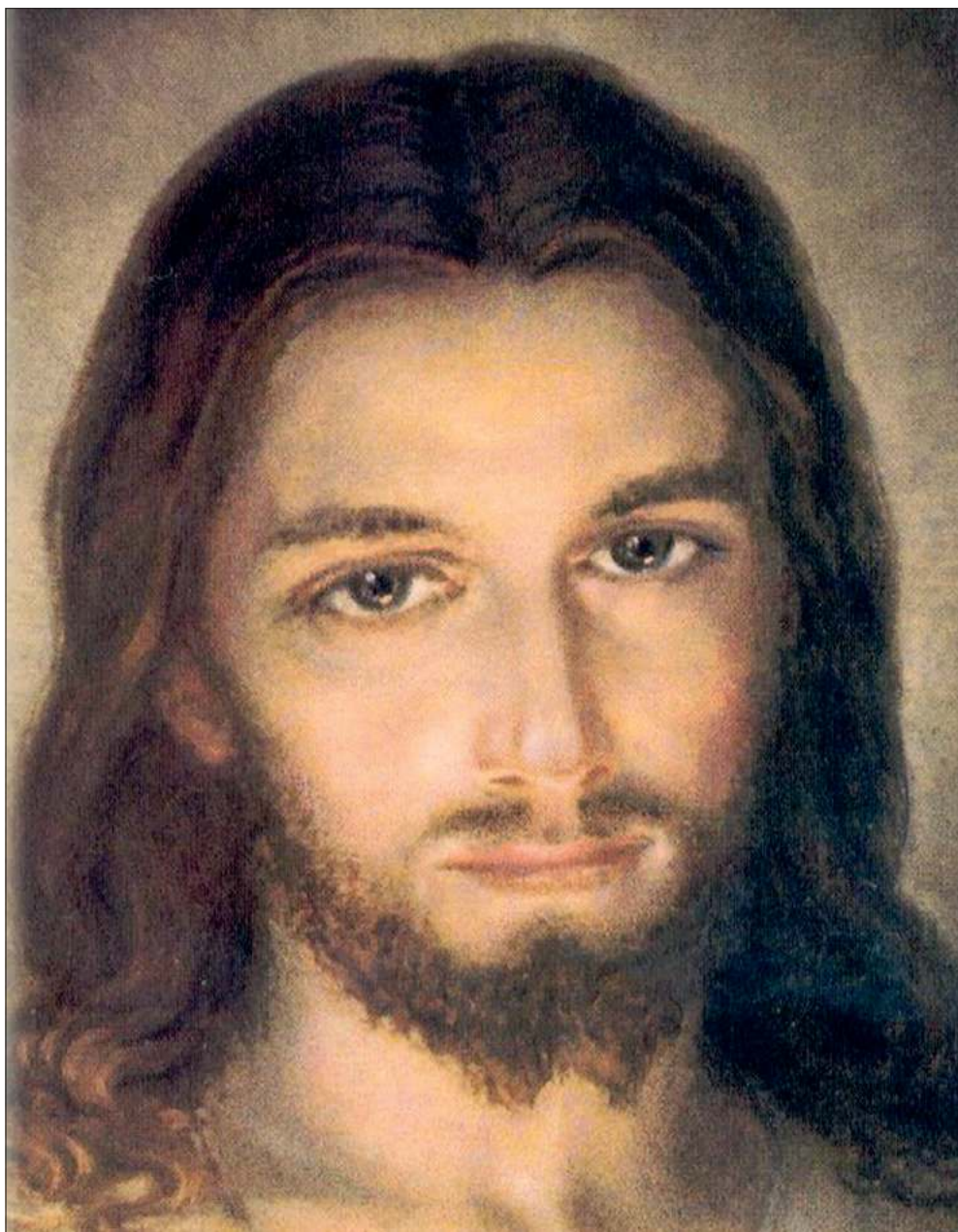
Tak szybko zmienia się czas. Tyle wydarzeń dobrych i złych. Jak żyć, by przeżywać dni z miłością? Mały Książę powiedział, że najważniejsze jest niewidoczne dla oczu, dobrze widzi się tylko sercem. Sztuką jest, by odnaleźć Małego Księcia w sobie. Wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi. Choć niewielu o tym pamięta. Warto sobie czasem przypomnieć, bo wtedy właśnie odzyskujemy nasze DOBRE OCZY..., które patrzą na świat i ludzi, tylko sercem! Ludzie hodują pięć tysięcy róż w jednym ogrodzie... i nie znajdują w nich tego, czego szukają... A tymczasem to, czego szukają może być ukryte w jednej róży lub w odrobinie wody... Lecz oczy są ślepe. Należy szukać sercem...

Dobre oczy zaginionego Ks. Krzysztofa Grzywacza

Ks. Krzysztof Grzywacz powiedział kiedyś, że ważne słowa zapisuje w swoim dzienniku, ponieważ chce je pamiętać, bo one zmieniają jego życie i nadają sens codzienności. Nie brakuje w naszym świecie pesymistycznego tła, które udziela się każdemu z nas. Dla ks. Krzysztofa ważnymi słowami, które zmieniały jego serce, były myśli zmarłe-

go już Jerzego Zawieyskiego, dawnego redaktora „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, działacza politycznego i posła na Sejm PRL, który napisał: „Nic nie wiemy i nic pewnego nie możemy twierdzić o losach świata, ale wierzymy w Miłość Boga, który świat umiłował, Syna swego dając, by zbawił świat. Wierząc ufamy i wiemy, że cokolwiek jest lub cokolwiek będzie, jest DOBRE... i będzie DOBRE, pomimo zła. Obok imion, które nadajemy Synowi Boga, imieniem JEGO jest także NADZIEJA. Oto, Bracie serce świata uderza w rytm tego IMIENIA – NADZIEJA! Aniołowie bez przerwy śpiewają CANTATE... – pokój ludziom dobrej woli. Otacza nas dzień, w którym walczą nienawiść i miłość, ufność i nieufność. Im większa otchłń niedoli, tym większy szczyt nad otchłnią. To nic, że świat błędzi, ale świat szuka i cierpi. Szukając nie ominie, bo nie może ominąć wierzchołka Krzyża, którego ramiona wyciągają się, do każdego, kto cierpi i szuka. Prawdziwy wzrost świata odbywa się w ciszy i milczeniu, w głębi ludzkiego serca! Bracie niech się zamknie krąg myśli o tobie, o świecie i o Bogu – IMIENIEM NADZIEJA... i słowem POKÓJ.”

To są bardzo piękne i wzruszające słowa, tego człowieka, którego dotknął dramat życia z wielu powodów. Tym bardziej te słowa o imieniu Boga – NADZIEJA, brzmią bardzo wiarygodnie, ponieważ wyłaniają się z dużego bólu. Imię Boga – NADZIEJA – wierzę w Boga, który ma na imię NADZIEJA, Boga, który zwyciężył zło, śmierć, który otworzył mi drogę do życia szczęśliwego, do całej wieczności. Pesymizm nie jest imieniem chrześcijań-



stwa! Świat dzisiaj potrzebuje ludzi, takich jak zaginiony Ks. Krzysztof Grzywacz, czy nieżyjący Jerzy Zawieyski... potrzebuje ludzi o dobrych oczach, którzy potrafią dać światu największą nadzieję!

Dobre oczy wiary...

Angielski benedyktyn John

Chapmann w swoich listach głosił zasadę, że wszystko, co nas spotyka, z zewnątrz czy z wewnątrz, jest Bożą łaską. My zaś „pływamy” w tej łasce Bożej jak ryba w wodzie. To niesamowita myśl. Człowiek przeważnie nie zdaje sobie z tego sprawy. Mała święta Tereska, napisała w swoim

dzienniczku: „Wszystko jest łaską”. Pomimo, że jej życie w tym czasie było pełne cierpienia fizycznego i psychicznego. Kiedy patrzymy na życie przez pryzmat wiary, wtedy wszystko rzeczywiście wydaje się łaską, czyli darem Boga!

Anna Gołędzinowska, sławna polska modelka, aktorka i

prezenterka telewizyjna, pracująca i mieszkająca we Włoszech napisała: „Do nieba nie dochodzi się drogą pełną kwiatów, bez żadnych problemów. Czasem trzeba doświadczyć trudu życia, takich jak seksu, narkotyków, showbiznesu, sławy czy hedonizmu. To nie daje szczęścia. Potrzebujemy uzdrowienia serca. Uciekałam przed Bogiem, ciągle brakowało mi odwagi, by się przyznać, że tak bardzo potrzebuję Boga, JEGO PRZEBACZENIA I MIŁOSIERDZIA. Dopiero kiedy wszystkiego się wyrzekłam, swojej kariery i przeniosłam się do Medjugorie, doznałam szczęścia. Pocałowałam pierwszy raz, że jestem kochana i kocham. Spotkałam tam JEZUSA... Jego Miłosierdzie mnie uzdrowiło.”

Tylko wtedy poznaję Jezusa, kiedy chcę wejść z NIM w relację... tylko wtedy mogę uwierzyć w żyjącego Boga, kiedy ON sam przemieni i uzdrowi moje serce i oczy.

Mądrość dobrych oczu...

„Proszę Cię Panie, bym przejrzał”... poprosił Jezusa niewidomy żebrak. I dzisiaj każdy z nas czuje się trochę takim Bożym Żebrakiem. Trzeba nam przejrzeć na nowo, by zauważyć sens naszej codzienności, by rozkochać się w drobniaczkach naszych dni, by usłyszeć głosy ptaków i dzieci, bo najważniejsze widzi się sercem!

Mały Książę, prostoto mego życia, mego dzieciństwa, głębio mego serca, daj mądrość dobrych oczu, by widzieć Boga na nowo, który czeka na moją czułą miłość każdego dnia na nowo... Życie moje pozwól mi zakochać się jeszcze raz w Bogu, który ma dobre oczy, a JEGO imię to NADZIEJA! ! Należy szukać sercem...

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złożyć kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475



nowiny.pl



PROMUJEMY
już ponad
60 firm
DOŁĄCZ I TY!

nowiny
RACIBORSKIEnowiny
WODZISŁAWSKIE

Portal nowiny.pl ruszył z akcją społeczną „Kupuję – ratuję. Wspólnie ratujemy lokalne firmy i nasze miejsca pracy”, której celem jest wzajemna pomoc mieszkańców i przedsiębiorców w trudnych czasach pandemii. Bo jeśli wesprzemy lokalnych przedsiębiorców, w których najmocniej uderzył obecny kryzys, to pomożemy uratować miejsca pracy i płacone przez nich podatki, z których wszyscy (choć w różny sposób) codziennie korzystamy. **Każdy z nas może pomóc** – wydając (jeśli to tylko możliwe) swoje pieniądze na towary i usługi oferowane przez ludzi i firmy z naszego regionu – ludzi, którzy żyją w naszym sąsiedztwie od lat, firmy, w których pracujemy my sami lub nasi krewni, znajomi.

Na portalu nowiny.pl, a także w Nowinach Raciborskich i Nowinach Wodzisławskich, prezentujemy krótkie oferty firm z naszego regionu. Tych, które zgłaszają się do naszej akcji. Nie oceniamy, czy ich towary i usługi są wystarczająco dobre lub tanie. Decyzja, czy z nich skorzystacie, należy do was. **Robimy to całkowicie bezpłatnie**, bo wszyscy „jedziemy na jednym wózku” i po prostu czujemy, że teraz tak trzeba.

Sami jesteśmy stąd, tu pracujemy, zachęcamy was do czytania naszych gazet i portalu, korzystania z naszej oferty reklamowej. Wierzimy, że w tym trudnym czasie „**lokalny patriotyzm**” ma sens i do słów należy dodać konkretne działania.

Przedsiębiorco: napisz do nas na **kontakt@nowiny.pl** lub za pośrednictwem Facebooka Nowiny.pl, aby zgłosić również swoją firmę do akcji.

Czytelniku i konsumencie: właśnie teraz możesz pomóc – **sprawdzaj codziennie** oferty firm w Twoim regionie na stronie akcji na **nowiny.pl/kupuje-ratuje**, rób zakupy w naszych lokalnych firmach i podaj akcję dalej!

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA **nowiny.pl/kupuje-ratuje**



STUDIO WĘGOROWSKI.PL
tel. 888 056 744
ul. Jana Pawła II 24
Racibórz
tel. 888 056 744,
791 859 824
www.studiowegorowski.pl
f studiowegorowski



Centrum Ślubne Studio Węgorowski

W naszej ofercie:

1. FOTO/WIDEO w 4K, z użyciem profesjonalnych dronów- dysponujemy wszystkimi uprawnieniami i ubezpieczeniami
2. TRANSPORT gości weselnych oparty licencją na przewóz osób
3. MATERIAŁY DRUKOWANE (zaproszenia, winietki, przywieszki, podziękowania)
4. OPRAWA MUZYCZNA (zespoły muzyczne, DJ, skrzypce, kwartety)
5. FLORYSTYKA (strojenie kościołów i domów przyjęć)
6. PIERWSZY TANIEC (nauka i choreografia)
7. URODA I STYLIZACJA (własne atelier w zakresie wizażu, fryzjerstwa i kompleksowej kosmetyki- manicure, pedicure, masaże, oczyszczanie twarzy, etc)
8. USŁUGI ANIMATORA dla dzieci w wieku 2-15lat,
9. ATRAKCJE:
 - FOTOBUDKA
 - NAPISY LOVE, MIŁOŚĆ
 - TANIEC W CHMURACH Z FONTANNAMI ISKIER
 - KONFETTI
 - LAMPIONY SZCZĘŚCIA
 - BALONY Z HELEM+LED
 - POKAZY BARMAŃSKIE
 - POKAZY PIROTECHNICZNE
 - TANIEC Z OGNEM
 - TABLICE REJESTRACYJNE
 - BARMAN NA CZAS
 - TRWANIA CAŁEGO WESELA
10. KOORDYNATOR obecny podczas trwania całego wesela – licencjonowana WEDDING PLANNERKA.

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE

DORADZTWO W WYBORZE PANELI

PROJEKT ORAZ MONTAŻ

MONITOROWANIE EFEKTYWNOŚCI

ELEKTROTUM +48 506 304 840
www.elektrotum.pl

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAM!!





Twoje zajęcia w Be Fit Fitness Room teraz

ON-LINE

ZUMBA FITNESS
STRONG BY ZUMBA



zapisz się na zajęcia
poprzez naszą aplikację:
app.fitssey.com/befitfitnessroom

zapraszam
Joanna Dudkiewicz





BIURO RACHUNKOWE EFEKT

ul. Stodolna 1 Żory | tel. 603 485 489

www.efektzory.pl

- pomoc w rejestracji działalności
- kompleksowe prowadzenie ksiąg podatkowych
- usługi kadrowe
- doradztwo
- reprezentowanie przed US, ZUS, UM



ubezpieczenia z rabatem.pl

Ubezpieczenia grupowe i zdrowotne od 35 zł/miesiąc

Ubezpieczenia na życie /na życie pod kredyt od 12 zł/miesiąc

Ubezpieczenia NNW Szkolne/Przedszkolne

- Forma grupowa • Indywidualne

Ubezpieczenia domów/mieszkań z atrakcyjnymi rabatami

Ubezpieczenia samochodowe – polisy OC/AC

Dla seniorów oraz osób bez dostępu do internetu, umożliwiamy zawarcie polisy w sposób tradycyjny, z dowozem na terenie Raciborza lub bezpiecznym odbiorze w biurze na ulicy Ocickiej 4 w dogodnych dla Klienta godzinach.

9:00 – 17:00 tel. 509 550 360





moje-rosliny.pl

SZKÓŁKA ROŚLIN OZDOBNYCH

Róże, azalie
Hortensje
Krzewy liściaste

Byliny, iglaki
Borówki i truskawki
Kwiaty jednoroczne

Szeroki wybór kwiatów rabatowych i doniczkowych zwisających, m.in.:

Pelargonie
Begonie

Petunie
Niecierpniki
... i wiele innych!

Jeśli zrobisz zakupy powyżej 50 PLN
DOWIEZIEMY GRATIS!

Racibórz – Miedonia ul. Podmiejska 13

Kup i zapłać on-line
ODBIERZ W PACZKOMACIE



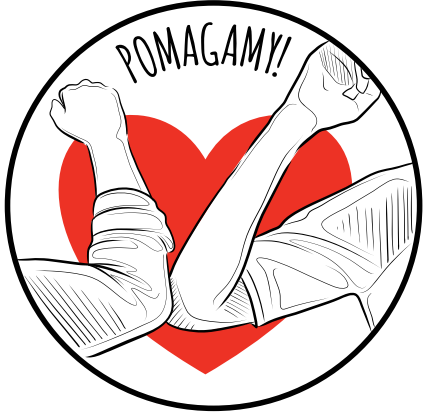


#morajpomaga

15% PLUS 15%*

*przekazemy 15% z wydanej przez Ciebie kwoty dla Szpitala Rejonowego im. Dr Józefa Rostka przy ulicy Gamowskiej w Raciborzu

możesz nas wesprzeć na www.moraj.pl





Rozruch

www.rozruch.com.pl

Sklep z częściami i akcesoriami samochodowymi

- Chemia samochodowa firm Boll, Berner, Beko
- Akumulatory Exide -Centra, Fiamm
- Oświetlenie samochodowe polskiego producenta firmy Waś jak i zachodnich producentów
- Oleje i smary wszystkich markowych producentów
- Towar można odebrać osobiście lub prześlemy kurierem

Kontakt: 32 419 92 51, 32 415 05 90, 699 845 954
Racibórz, ul. Opawska 172 • Sklep czynny od pn.-pt. 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00



Antiques

antyki • meble stylizowane i współczesne • lampy • porcelana
lustra • obrazy • zegary • bibeloty

Czynne: pn.-pt. 10:00-17:00 sobota 10:00-13:00

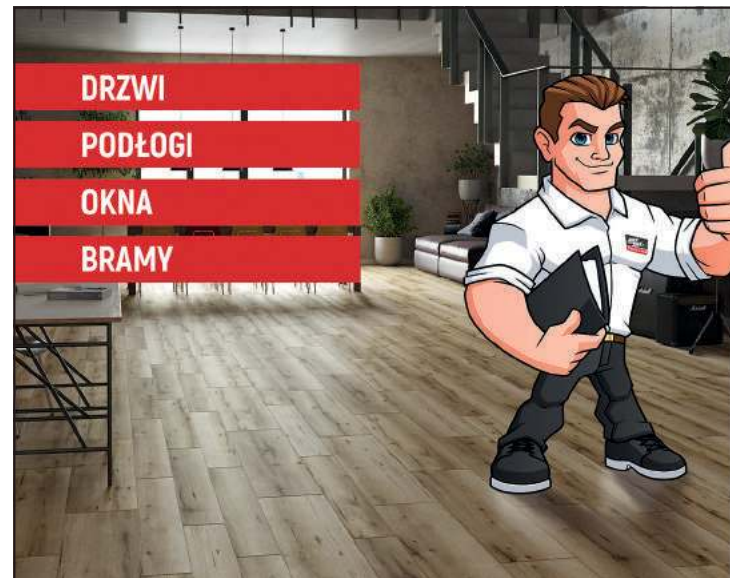
SKLEP Z ANTYKAMI „ANTIQUES”

ul. Bosacka 52, 47-400 Racibórz
(róg ulicy Bosackiej i Cygarowej)

tel. +48 728 861 142

tel2. +48 721 891 225

e+mail: barbarasosna9@gmail.com



Racibórz
ul. Giubczycka 13
tel.: 537 490 405

ZAPRASZAMY:

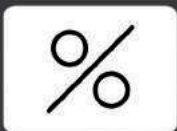
pon-pt:

8⁰⁰-19⁰⁰

sobota:

8⁰⁰-13⁰⁰

SALON MEBLOWY BASZTOWA



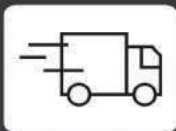
NIEPOWTAŻALNE
RABATY



ZAKUPY PRZEZ
TELEFON



ODPOWIEDNIO
PRZYGOTOWANE
STANOWISKO OBSŁUGI



BEZPIECZNA
DOSTAWA

ZRÓB BEZPIECZNE ZAKUPY
NA ATRAKCYJNYCH WARUNKACH
W OKRESIE PANDEMII!

Dla Ciebie nasz salon jest czynny: 9.00-17.00.
Potrzebujesz mebli? Umów się z nami na
bezpieczne zakupy! Zapewnimy Ci komfortowe,
zdezynfekowane, odosobnione miejsce.

Pomożemy dopasować ofertę oraz
zrealizujemy Twoje zamówienie z bezpieczną
dostawą pod wskazany adres.

kontakt: 32 415 07 78

meblebasztowa@meblebasztowa.pl

47-400 Racibórz, ul. Nowa 17

f meblebasztowa

salon_meblowy_basztowa

www.meblebasztowa.pl



Dołącz do naszej akcji #tańcędodomu i wybierz zajęcia dla siebie
lub swojego dziecka! Koszt to tylko 15 zł za godzinny dostęp do transmisji live.

W NASZYM GRAFIKU ZNAJDZIESZ:

- ☆ zajęcia dla najmłodszych i młodzieży: WF z Movimento, balet, taniec nowoczesny,
- ☆ solo dla kobiet: slim latino, salsa solo, fit sylwetka, latino solo, bachata solo, zdrowy kręgosłup, zumba.
- ☆ zajęcia dla par: salsa, bachata, taniec użytkowy, zouk.

Wolisz tańczyć w sali? Kup teraz voucher na zajęcia lub lekcje indywidualne,
zrealizuj go w ciągu roku! Znajdź Movimento na www.mambon.pl!

tel. 791 895 446

movimento.zory@gmail.com

**Urządź sobie
domowe SPA
z Monimar!**

monimar
CENTRUM SZKOLENIOWE
HURTOWNIA KOSMETYKI ESTETYCZNEJ



ZAMÓW kosmetyki on-line

www.esklep.monimar.pl



kontakt:
IGW Studio ul. Czekoladowa 5/1
tel. 501-411-486
mail: buro@gwstudio.pl

Optimistic Education

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH ON-LINE
UCZYMY NAJMŁODSZYCH, MŁODZIEŻ, DOROSŁYCH
oraz PRACOWNIKÓW FIRM i INSTYTUCJI

- lekcje w małych grupach
- wygodne i intuicyjne narzędzia komunikacji internetowej
- pełna dyspozycja



www.optimisticeducation.pl

kontakt@optimisticeducation.pl | tel. 661 677 036

OPTIMISTIC EDUCATION

ul. Bolesława Chrobrego 47, 44-313 Wodzisław Śl.



ARTIMEX
EURODENT
MEDICAL IMAGING
RACIBÓRZ

**REZONANS MAGNETYCZNY
i TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA**
czynne codziennie w godz. 9.00 – 18.30

TOMOGRAFIA STOMATOLOGICZNA

artimex.com.pl/eurodent

**PORADNIE: ORTOPEDIA, UROLOGIA, REUMATOLOGIA, ENDOKRYNOLOGIA,
ORTOPEDIA CHIRURGII DZIECIĘCEJ (bioderka)**

Racibórz, ul. J. Bema 5, tel. 32 415 41 13, 721 595 100 | raciborz@nzo-eurodent.pl



Pielęgniarka i radna miejska pisze: **pacjent został sam**

„W świat niesiemy swe serca gorące...”

Słowa tego hymnu rozbrzmiewają podczas rozpoczęcia większości konferencji pielęgniarskich: „... Najpiękniejszą głosimy ideę, aby ludziom dać pokój i słońce, by cierpieć przywracać nadzieję...”.

Pierwszy hymn polskich pielęgniarek został skomponowany ok. 1935 r. przez Jana Kielarskiego. Słowa hymnu powojennego (1948 – 1949) przetrwały do dnia dzisiejszego i podkreślają rolę i postanictwo pielęgniarek w czasie pokoju. „...W służbie naszej przodować pragniemy, dla Ojczyzny, Jej dobra pracować, a gdy trzeba i ginąć będziemy, aby życie człowieka ratować...”.

Nadszedł czas pandemii, to może nie wojna, ale zagrożenie dla życia człowieka, któremu trzeba stawić czoła. Ludzkie cierpienie wymaga: ratunku, pomocy, oparcia i życzliwego współczucia jest właściwym sensem pielęgniarskiego. I tu nic się nie zmieniło od najdawniejszych

czasów, aż po dzisiejsze nowocześnie osiągnięcia medycyny, pielęgniarstwa opartego na wiedzy i doświadczeniu. W pracy pielęgniarki nie chodzi o realizowanie mechanistycznej koncepcji pracy mającej na celu powiększenie dóbr materialnych. Jednakże strona ekonomiczna nie może być bagatelizowana, chodzi również o realizowanie humanistycznej koncepcji przez spełnianie siebie w zawodzie, realizując swe osobiste oczekiwania, doskonaląc swą osobowość. Wykonywanie zawodu pielęgniarki wymaga niezbędnych cech osobowościowych, obejmujących przede wszystkim dobry stan zdrowia, zręczność, opanowanie, wytrzymałość. Wiedza pielęgniarska zdobyta w procesie kształcenia podyplomowego gwarantuje właściwe wypełnianie czynności na profesjonalnym poziomie.

Właśnie teraz, w obliczu pandemii wiedza fachowa, kompetencje, umiejętności i sprawności są wykorzystywane w radzeniu sobie w nieoczekiwanych sytuacjach

i trudnych warunkach. W przypadku zagrożenia epidemicznego, praca pielęgniarki daleko odbiega od przyjętych norm i zasad postępowania z pacjentem, mając na uwadze komunikację zarówno werbalną jak i niewerbalną. Pacjent zakażony transportowany w kapsule chroniącej personel medyczny nie czuje się bezpiecznie. Brak bliskości, słów wsparcia ze strony personelu zwiększają jego brak poczucia bezpieczeństwa, pogłębiając niepewność i troskę o życie.

W wielu krajach, ba, nawet w województwie śląskim, panuje przekonanie, że w pielęgniarstwie najwyższym osiągnięciem i trudem jest praca przy chorym, dlatego też powinna być najwyższej opłacana. W teraźniejszym świecie troska o zdrowie staje się priorytetem dla każdego człowieka. Zapotrzebowanie na opiekę medyczną wzrasta i będzie się zwiększać ze względu na zdobywanie wiedzy przez każdego człowieka oraz świadomości co do swego stanu zdrowia i choroby, w celu podjęcia jak najszybciej

działań zapobiegawczych, diagnostycznych i profilaktycznych. Działania takie stają się naturalną potrzebą człowieka, a system ochrony zdrowia zgodnie z Konstytucją powinien zapewnić obywatelom opiekę medyczną przy współtworzeniu jej przez organy samorządowe, wojewódzkie, państwowe, fundacje czy też stowarzyszenia. Miasta, które zostały pozbawione szpitala wieloprofilowego i tym samym zostały przekształcone w jednoimienne zakaźne, nie zaprzeczalnie posiadają deficyt takiego zabezpieczenia. Z dnia na dzień mieszkańcy nie mogą skorzystać z zaplanowanych specjalistycznych świadczeń medycznych, diagnostycznych czy też operacyjnych. Pacjent został sam. Na własną rękę szukać musi szpitali, ośrodków zdrowia, które będą mogły zaspokoić jego potrzeby i problemy zdrowotne, niejednokrotnie istotne dla jego ozdrowienia lub egzystencji.

W obliczu pandemii pielęgniarki na swych nowych stanowiskach pracy muszą się wdrożyć do nowych me-

tod leczenia, nowych procedur bezpieczeństwa, nowych standardów i metod pielęgnacji oraz wykonywania czynności przy pacjencie, które nie są standardowe, lecz konieczne. Przygotowanie płynów infuzyjnych czy też wkłucie centralne u pacjenta staje się niemałym wyzwaniem. Jak wkłuć się do żyły pacjenta, gdy dłonie są zaopatrzone w trzy pary rękawic? Jak wytrzymać w kombinezonie przez 3 – 4 godziny, gdzie pot się leje, oczy swędzą i jest duszno. Odpowiedzialność za wykonywane czynności jest indywidualna – nie zbiorowa. Trzeba uważać, aby nie popełnić błędu medycznego, nawet w takich nowych okolicznościach jakim przyszło pracować pielęgniarkom. Najtrudniejsze dla środowiska pielęgniarskiego jest jednak poczucie bezsilności wobec ludzkiego nieszczęścia, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy brakuje sprzętu i leków ratujących życie. Rodzą się dylematy etyczne i moralne. Nawet w takich sytuacjach nie można tracić z oczu właściwego sensu wartości zawodu: dobra cier-

piącego człowieka, który czeka na pomoc. Przecież praca jest naturalną potrzebą człowieka, lecz aby była efektywna, musi być sensowna i wartościowa. Pielęgniarki czują, że społeczeństwo ich szanuje, docenia, ale tylko dlatego, że to jest zawód heroiczny. W szpitalu tak, ale przed sklepem w kolejkach już nie. Niewiele osób chce pracować narażając swe życie i zdrowie, podobnie jak zawód strażaka, który również w rankingach zaufania społecznego jest na najwyższym podium. My chcemy pracować, chcemy, aby praca wiązała się ze spełnieniem z poczuciem satysfakcji, przy zaangażowaniu ekonomicznego wsparcia. Pielęgniarki, ratownicy, lekarze również mają rodziny, dzieci, które oczekują na powrót zdrowej mamy i taty z pracy.

Słowa hymnu pielęgniarskiego są do dziś aktualne: „...My jesteśmy siostrami pokoju, służąc chcemy idei humanizmu”.

Krystyna Klimaszewska
Przewodnicząca Polskiego
Towarzystwa Pielęgniarskiego
Zarządu Oddziału w Katowicach

Tęskniąc za procesją. Wspomina Jan Płaczek z Sudółu

■ Przed rokiem, na trasie procesji rozmawialiśmy z jednym z tych, którzy najdłużej jeżdżą po polach sudolskich, błagając konno o urodzaj. Jan Płaczek opowiedział nam jak przed 49 laty po raz pierwszy dosiadł konia i jako chłopczyk przejechał ją po raz pierwszy. Obecnie pasję ojca kontynuuje córka Kinga. Publikujemy tę rozmowę po raz pierwszy w formie pisanej. Można ją obejrzeć na nagraniu wideo po trasie procesji przez pola.

– Pamięta pan dawne czasy organizacji tej procesji. Wtedy dzieciom zabraniano udziału

– To są bardzo miłe dla mnie wspomnienia. 48 lat jazdy procesyjnej. Zaczynałem w czasach, gdy ówczesny kapłan z Sudółu, proboszcz Edward Gogolok surowo zabraniał jazdy dzieciom młodszym niż te, które ukończyły 10 lat. Dziś trudno w to uwierzyć. Jeżdżą dużo młodsze. Znajomy przywiózł kucyka, na którego wsadził 3,5-letnie dziecko. Oczywiście to jazdy „z obstawą”, a ja wtedy jechałem samodzielnie.

– Czym się różniły tamte procesje od współczesnych?

– Pamiętamy, że nasza sudolska procesja zrodziła się i opiera na tradycji, ma przede wszystkim charakter religijny. To co kojarzę z tych moich dziecięcych lat, to jej skromność. Nie było wtedy tych wystawnych strojów jeździeckich, ozdobnych uprzęży. Zmiany nastąpiły, gdy dołączyły amazonki. W pozytywnym słowa znaczeniu zrobiła się taka wielkanocna parada konna. Jednak my zachowujemy błagalny charakter.

Zawsze w procesji rozbrzmiewa melodia nauczyciela pana Ekierta, który ją stworzył 100 lat temu. Widok pań na koniach stanowi przyjemność dla oka. Z każdym rokiem ich przybywa. Teraz jest ich więcej jak połowa jadących. Moja córka też jeździ. Ona od zawsze chciała mieć konia. Pierwszego kupiła tuż po swojej komunii, za pieniądze z prezentów. Bryczek też nie było na początku. W sumie to one pojawiły się wraz z amazonkami

– Konie są specjalnie szykowane na udział w procesji. Są wyznaczane, przystrojone. Widać i czuć nastroj święta. Trudno jest utrzymać dziś konia w domu?

– Z pozycji gospodarza, rolnika uważam, że nie. Bo to są konie rekreacyjne, potrzebują czyszczenia standardowego. Ale w procesji nie jeżdżą wyłącznie osoby posiadające własne konie. Pan Urbas jak pamiętam od zawsze jeździ, choć nie ma swego konia. Inni też są z nami około 40 lat, a konie mają używane. Pan Bogdan nie odpuszcza nigdy choć jest górnikiem spod Wodzisławia Śląskiego.

Przyjeżdżają, bo tu mają znajomych, cenią sobie to towarzystwo. Konie jakich się teraz dosiada to prawdziwe mercedesy w stosunku do tych, na których ja zaczynałem. Tamte były jakby drugiej kategorii, taka klasa małego fiacika.

– Co roku zlicza się konie. Czy istnieje jakaś niepisana rywalizacja, która procesja jest liczniejsza?

– Dla nas liczba uczestników nigdy nie była kluczowa jeśli chodzi o organizację. Raz mamy najwięcej, innym razem, gdzie indziej udaje się więcej jeźdźców. To oni wybierają gdzie chcą pojechać. Dla Sudółu liczy się, aby dochować tradycji i przejechać trasą wśród pól, pomodlić się, pójść na nieszpory.

– Rozmawiamy w miejscu, gdzie stykają się dwie dzielnice – Sudół i Studzienna. Wy jeździcie tylko do granic dzielnicy. Nie chcieliście zmienić trasy i wjechać w sąsiednie tereny?

– Ta trasa zwana jest starą cestą. Historycy głoszą, że wtedy król Jan III Sobieski jechał z odsieczą pod Wiedeń. Jak by-

łem w Stary Sączu, to tam też są ślady przejazdu króla Sobieskiego. No to mamy coś wspólnego ze Starym Sączem. Tędy król jechał pod Wiedeń, tamte dy wracał po zwycięstwie nad Turkami. Co do samej Studziennej, to plany połączenia procesji były w latach 90. ubiegłego wieku. Nasza przeżywała wtedy problemy organizacyjne, szukaliśmy sojusznika. Myśleliśmy żeby wjechać na osiedle w Studziennej. Nie ułożyło się. Jest taki żart, że jak oni robią procesję, to my będziemy robić swoją tyle samo co oni i jeszcze rok dłużej.

– Uczestnicy procesji modlą się czterokrotnie w jej trakcie.

– Stajemy przy czterech kapliczkach na naszej procesyjnej trasie. Wpierw pod tzw. Urbankiem, którego my nazywamy – nie wiem dlaczego – Bożymarką. Stoi na granicy Sudółu z Wojnowicami. Tam są 3 okienka na obrazki świętych. Jedziemy 10 km. Przy kolejnych przystankach odmawia się trzy razy „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Mario”, a w centrum wsi śpiewamy jeszcze Matce Bożej – „Raduj się nieba królowo”.

Nasza trasa biegnie od wschodu na zachód i z powrotem.

– Obserwujecie rozkwit wielkanocnego objazdu pól w okolicy

– Rozwinęła się inicjatywa w Zawadzie Książęcej. Wcześniej jeźdźcy stamtąd przyjeżdżali do nas. Gminy się angażują w organizację. Pan Tadeusz Cycoń stwierdził, że po co mają jeździć po okolicy jak mogą u siebie. Odbudowano tradycję w Bieńkowicach. Teraz to duże przedsięwzięcie. Podobnie jak pietrowicka. Kiedy w Bieńkowicach było mniej koni i u nas frekwencja była na poziomie kilkudziesięciu jadących, to spotykaliśmy się z nimi przy Urbanku między Raciborzem a Gminą Krzyżanowice. Teraz i u nas i u nich jest dużo uczestników, mijamy się świadomie. Każda procesja ma swoją specyfikę. Bieńkowice śpiewają po niemiecku, Pietrowice Wielkie wiozą święty krzyż i organizują zawody sportowe a my kulturowymy religijność naszego objazdu.

– Czy śnieg czy deszcz procesji nie odwołujecie.



Jan Płaczek

– Bo dla prawdziwego „koniarza” każda pogoda jest bardzo dobra. Był czas, że trasę odśnieżaliśmy pługiem, a wokoło nas rezygnowali. My się nie poddałismy. Ludzie chcą dochować tego obrzędu. W tym roku z dalekiej Ukrainy miał do nas dojechać nasz krajan ksiądz Tomasz Koza. Już jechał samochodem, ale ten mu się zepsuł po 50 km jazdy, na wyboistych drogach ukraińskich i nie mógł dojechać, bardzo żałował. Ta chęć sprawiła, że sam zacząłem jeździć. Chciałem dołączyć do tych jeźdźców, których podziwiałem jako chłopiec. I przeżyłem trzech proboszczów, organizatorów procesji – księdza Edwarda, surowego dla dzieci na koniach; księdza Józefa, który złapał potężnego bakcyła końskiego i jeździł póki mógł i teraz księdza Norberta, który także wsiada na konia i jedzie z nami.

Radni zaniepokojeni doniesieniami ze szpitala zakaźnego: dzieje się coś złego

Franciszek Marcol kierujący komisją zdrowia rady powiatu zgłosił staroście raciborskiemu potrzebę spotkania radnych z dyrektorem szpitala w sprawie odejścia ze szpitala kierowniczki oddziału zakaźnego dr Iwony Olszok. Ten pomysł popiera też radny Władysław Gumieniak z PO.

Marcol (PiS) podkreśla, że dr Olszok jest założycielką oddziału zakaźnego, kluczowego w walce z pandemią koronawirusa. – Jest „twarzą” tego oddziału, znanym w całym kraju specjalistą. Osobiście kojarzę ją jako eksperta od boreliozy. Złożenie przez nią wypowiedzenia przyjąłem z niemałym szokiem. Jestem przekonany, że do tej decyzji skłoniły ją jakieś niezależne od niej okoliczności. To kolejne spektakularne odejście ze szpitala po sprawie doktora Gamrota – powiedział nam szef komisji zdrowia.

Franciszek Marcol zajmował się w swojej komisji zwolnieniem z funkcji kierowniczej Stanisława Gamrota i żałuje, że lekarz nie zdecydował się przyjść na posiedzenie komisji zdrowia. Radni koalicji Razem/PO rządzącej Powiatem Raciborskim odrzucili propozycję PiS aby Gamrot z innymi, wcześniej zwolnionymi z Gamowskiej specjalistami zabrał głos na forum komisji zdrowia. Proponowali, by lekarz przyszedł w roli obserwatora. Ten nie zareagował na taką ofertę. – Szkoda, że do tego nie doszło. Pan doktor wskazywał na problemy w zarządzaniu szpitalem, chciałem poznać jego argumenty. Może dziś



Franciszek Marcol z Nędzy, szef powiatowej komisji zdrowia zdecydował o spotkaniu radnych w sprawie szpitala

Wiadomo już, że Powiat zwoła sesję w jej regularnym terminie – 28 kwietnia, w ostatni wtorek miesiąca. Poprzedzi ją komisja zdrowia. Oba posiedzenia mają odbyć się „na żywo”, w starostwie, a nie w formie zdalnej, jak zrobiono to w raciborskim magistracie. – Zachowamy środki ostrożności. Założymy maseczki, rękawiczki, zachowamy odstęp – mówi F. Marcol. Powołuje się na przykład parlamentu, gdzie wciąż obraduje się w sali plenarnej.

nie byłoby sprawy pani doktor Olszok, gdyby wtedy rada zajęła się zgłoszeniem pana Gamrota – zauważa F. Marcol.

Marcol zwrócił się do starosty raciborskiego Grzegorza Swobody o zwołanie telekonferencji z dyrektorem szpitala, bo w ostatnim czasie pojawiło się kilka istotnych kwestii dotyczących lecznicy: odejście dr Olszok, narzekania personelu szpitala na płace w czasie pandemii czy sytuacja DPS-ów podległych Powiatowi.

Pogląd szefa komisji zdrowia w tej sprawie popiera nestor rady powiatu Władysław Gumieniak. – Dzieje się coś złego i jako radni powinniśmy poznać szczegóły sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie lecznica. Ciągłe słyszymy o kolejnych milionach płyną-

cych do szpitala, a z drugiej strony personel narzeka. Gorących tematów przybywa i nie ma co zwlekać, rozmowa z dyrektorem jest wskazana – przekonuje W. Gumieniak z PO.

Rozmawialiśmy też z Tomaszem Cofałą szefem klubu radnych Razem dla Ziemi Raciborskiej, największego w radzie Powiatu Raciborskiego. Ten zapewnił, że „gorące tematy” są znane tej części rady i wkrótce należy spodziewać się oficjalnego stanowiska i konkretnych działań ze strony radnych klubu. – Najważniejsze to utrzymać kadrę medyczną w Raciborzu. Wiemy, podobnie jak medycy, co się dzieje w okolicznych placówkach służby zdrowia. Trzeba na to reagować na bieżąco – podsumował T. Cofał. (ma.w)

Miliony na drogi w Raciborzu oraz Kornicach

Nowa odsłona Funduszu Dróg Samorządowych przyniosła dobre wieści dla Raciborza oraz powiatu raciborskiego.

Na liście nowych przedsięwzięć, które zostaną wsparte ze środków Funduszu Dróg Samorządowych*, figuruje przebudowa ulic Czarnieckiego oraz Anny w Raciborzu, a także rozbudowa drogi powiatowej w Kornicach.

Inwestycja w Raciborzu będzie polegać na przebudowie 180 metrów ulicy Czarnieckiego oraz 303 metrów ulicy Anny w Raciborzu (łącznie z ulicą Starowiejską). Szacunkowy koszt realizacji tych przedsięwzięć wykazany u wojewody to 1,899 mln zł.

Dofinansowanie ze środków FDS ma wynieść 0,949 mln zł. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to obie inwestycje powinny zostać zakończone do czerwca 2021 roku.

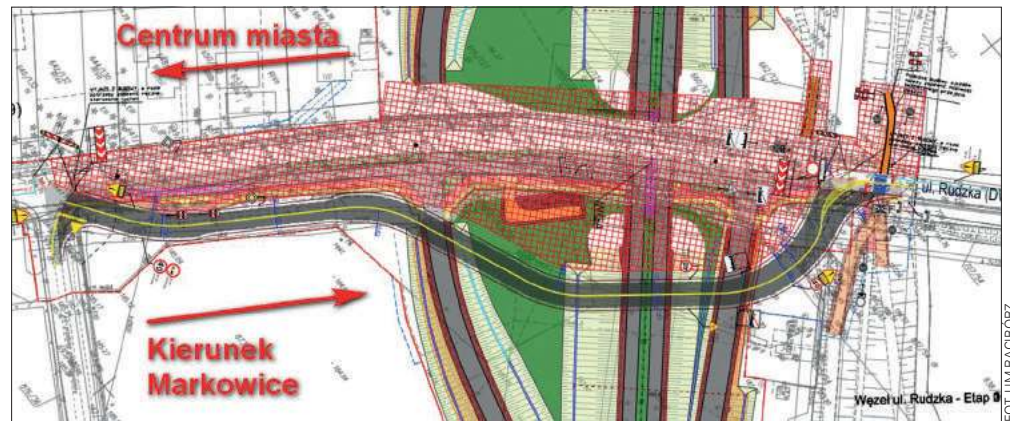
Powodzeniem zakończyły się również starania urzędników starosty o pozyskanie środków na rozbudowę drogi powiatowej w Kornicach (w kierunku Eko-Okien). Całkowity koszt inwestycji szacuje się na 7,713 mln zł. Dofinansowanie wojewody ma wynieść 4,242 mln zł. Powiat raciborski uzależniał realizację tej inwestycji od sfinansowania wkładu własnego – 3,471 mln zł – przez firmę Eko-Okna. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z wcześniejszymi założeniami,

inwestycja powinna zostać zakończona w czerwcu 2021 roku.

(żet)

* Fundusz Dróg Samorządowych został utworzony w 2018 r. Zakłada on wspieranie powiatowych i gminnych inwestycji drogowych ze środków budżetu państwa. Źródłem finansowania FDS są m.in. wpłaty pochodzące z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dotacje z budżetu państwa, Lasów Państwowych oraz spółek Skarbu Państwa. Samorządy aplikują o środki do wojewodów, jednak ostateczną listę przedsięwzięć zakwalifikowanych do dofinansowania zatwierdza premier.

Zmiana organizacji ruchu na Rudzkiej



Schemat nowej organizacji ruchu w rejonie kanatu Ulgi w Raciborzu. Wyjazd w kierunku Markowic oraz dojazd do centrum odbywa się po drodze tymczasowej.

Kolejny etap budowy Regionalnej Drogi Racibórz Pszczyna.

Wykonawca inwestycji rozpoczął budowę węzła łączącego nową drogę z ulicą Rudzką.

Powstanie wiadukt nad ulicą Rudzką oraz łącznice od strony stawów (tzw. żwirowni).

W związku z tym od 20 kwietnia wprowadzona została tymczasowa zmiana organizacji

ruchu w tym rejonie. Zmiana dotyczy odcinka ulicy Rudzkiej – od ul. Komunalnej do mostu na Kanale Ulgi. Cały ruch w tym rejonie został przełożony na jezdnię tymczasową. (r) (ż)

Weszli do mieszkania, w środku natrafili na zwłoki

Lokator mieszkania przy ul. Zamkowej w Krowiarkach nie dawał oznak życia. Strażacy używając narzędzi hydraulicznych dostali się do środka lokalu. W środku natrafili na zwłoki mężczyzny.

Zwłoki mieszkańca Krowiarek ujawniono wieczorem 16 kwietnia. Na miejscu obecni byli strażacy, którzy otworzyli drzwi do mieszkania oraz policjanci. Mężczyzna miał około 60 lat. Ze względu na stężenie

pośmiertne odstąpiono od czynności ratowniczych. Zgon nastąpił z przyczyn naturalnych. – Nie było tam działania osób trzecich – poinformowała nas raciborska policja.

(żet)

FUNDACJA „NASZE DZIECI” – teraz jesteśmy bliżej Was!

Drodzy mieszkańcy powiatu raciborskiego, naprzeciw Wam wychodzi fundacja „Nasze dzieci – edukacja, zdrowie, wiara”.

W CZYM POMOGĄ CI WOŁONTARIUSZE?

W związku z zaistniałą sytuacją fundacja „Nasze dzieci – edukacja, zdrowie, wiara”, której fundatorem jest firma Eko-Okna, otwiera się na wszystkich potrzebujących z powiatu raciborskiego. – W miarę możliwości pomożemy Ci w zakupie leków, środków medycznych, zorganizujemy wizytę lekarską czy zrobimy zakupy spożywcze. Chcemy pomóc osobom potrzebującym, których po prostu na to nie stać. W szczególności chcemy zadbać o ludzi niepełnosprawnych oraz o dzieci i młodzież. Jeśli potrzebujesz pomocy to zadzwoń do nas. Twój apel o pomoc na pewno nie zostanie bez echa – zapewnia Fundacja.

Jeśli zajdzie taka potrzeba wolontariusze zajmą się również organizacją wszelkiego typu sprzętu medycznego.

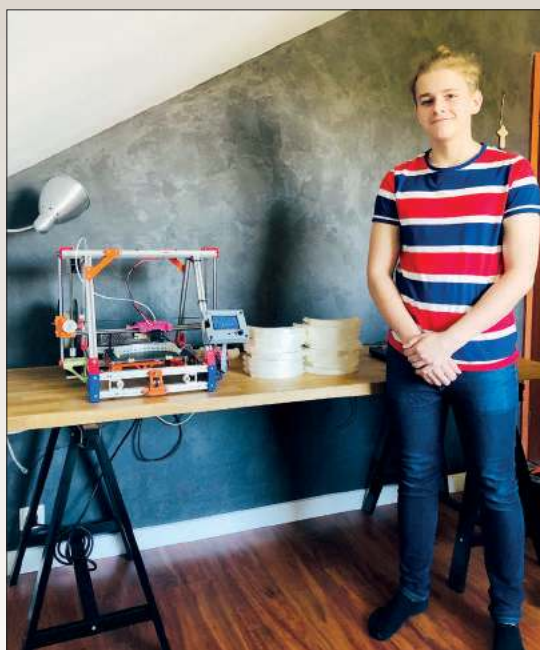
Fundacja „Nasze dzieci – edukacja, zdrowie, wiara” funkcjonuje od grudnia 2018 roku. Dotychczas pomagała wyłącznie swoim podopiecznym, którymi są w szczególności dzieci i młodzież, ale także osoby niepełnosprawne czy starsze. Pomogła wielu osobom, a teraz otwiera się na wszystkich potrzebujących.

Jeśli potrzebujesz pomocy zadzwoń **516 005 469** lub napisz **fundacja@ekookna.pl**, a my skontaktujemy się z Tobą.

Rycerze z przyłbicami

Do swojego pomysłu wykorzystali internet i doświadczenie, które zdobyli w szkole. Teraz mogą pomagać służbom medycznym w walce z koronawirusem. Wyprodukowane przez nich na drukarkach 3D przyłbice już są używane w wielu szpitalach, laboratoriach i przychodniach.

Akcję zainicjował nauczyciel informatyki i wufu oraz koordynator projektów europejskich w Powiatowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wodzisławiu Śląskim – Mirosław Michalewski. – W lutym uczniowie klas mechatronicznych Szymon Kuśka, Szymon Musioł i Damian Namysło uczestniczyli razem ze mną w praktykach w Irlandii, a chwilę później wszyscy znaleźliśmy się w domach. 11 marca w mediach społecznościowych pojawiła się informacja na temat drukowania przyłbic dla medyków na drukarkach 3D. Mamy w szkole kilka takich drukarek, więc pomyślałem, że moglibyśmy je wykorzystać. Skrzyknąłem chłopaków, bo wiedziałem, że sobie z tym bez problemu poradzą. Od razu podchwycili temat. Dostałem zgodę od dyrektora Danuty Mielanicyk na wypożyczenie im drukarek do domów i rozpoczęliśmy akcję – wspomina pan Mirek i dodaje, że uczniowie, którzy realizują to przedsięwzięcie mają już wieloletnie doświadczenie w obsłudze drukarek 3D. – Zaczęło się od projektu



Artur Draga



Jakub Wątroba-Pawlus



Szymon Kuśka

Erasmusa, w którym wzięły udział Polska, Czechy i Łotwa. Polegał na współpracy technicznej uczniów gimnazjów i szkół średnich, podczas której po raz pierwszy pojawił się druk 3D. Nie miałem żadnych wątpliwości, że chłopcy, którzy wcześniej drukowali dla potrzeb szkoły medale, będą potrafili też wydrukować

przyłbice – podsumowuje nauczyciel, który pomaga w dystrybucji gotowych produktów. Komunikacja między grupą odbywa się za pomocą Messengera, a do spotkań osobistych dochodzi tylko w przypadku konieczności uzupełnienia materiałów do druku, czy rozwieszenia gotowych przyłbic do placówek, które

je potrzebują. – Brakowało ochronnych masek na twarz i płynów dezynfekujących. Ani jednych, ani drugich nie byliśmy w stanie wyprodukować, ale druk 3D pozwala na stworzenie komponentów niezbędnych do zbudowania przyłbic. Na początku było nas trzech, potem zaczęli dołączać inni koledzy. Moja prywatna drukar-

ka pracuje na okrągło drukując dwanaście przyłbic w ciągu 24 godzin. Ta wypożyczona ze szkoły tylko sześć, bo chodzi tak głośno, że nie można przy niej spać, dlatego wyłączam ją na noc – mówi Szymon Musioł i dodaje, że projekty do wydruku uchwytów do zamontowania ekranów z folii PET znaleźli w internecie, gdzie

dotarli do Drukarzy dla Szpitali – internetowej społeczności pasjonatów druku 3D, którzy wymieniają się doświadczeniami w zakresie drukowania środków ochronnych dla szpitali w tej technologii.

W projekcie biorą udział uczniowie PCKZiU: Szymon Musioł (3 MH1), Damian Namysło (3 MH), Kacper Stawar-

Gdy rozlega się głos telefonu z utworem „Help” Beatlesów, wiadomo, że na terenie Raciborza ktoś potrzebuje pomocy. Na zakupiony specjalnie na

Moi rozmówcy zgodnie przyznają, że czasy epidemii wyzwalały w ludziach wiele dobra, którym chcą się dzielić. O swoich pomysłach piszą w mediach społecznościowych i właśnie tam znajdują chętnych do współpracy. – Na Facebooku Maćka Kozickiego znalazłem informację o tym, że chce pomagać seniorom w robieniu zakupów i od razu postanowiłem, że się przyłączę. Znamy się ze „Stali” Kuźnia, on pracuje tam jako trener, a ja o tym klubie piszę – mówi Maciek Kozina, dziennikarz sportowy Nowin. Przez pierwsze trzy tygodnie to właśnie Maciek miał dyżur przy telefonie, który musiał odbierać przez siedem dni w tygodniu od 8.00 do 14.00. – Na co dzień mieszkam w Kuźni Raciborskiej, więc od razu zdecydowaliśmy że zakupy będą robić te osoby, które są z Raciborza, a ja będę się zajmował telefonami. Ustawiłem sobie dzwonek

Czekamy na Wasze t

z utworem „Help” Beatlesów, żeby od razu wiedzieć że to wolontaryjny numer, który zakupiliśmy specjalnie na potrzeby akcji. Nieraz dzwoniących było kilku, innym razem kilkunastu. Każda rozmowa trwała przynajmniej 10 minut, bo musiałem sporządzić dokładną listę zakupów, zapisać dane zamawiającego i jego adres. Z pozostałymi członkami grupy kontaktowałem się przez Messengera, gdzie ustalaliśmy kto bierze które zlecenie. Potem wysyłałem do zamawiającego sms z informacją kto i o której godzinie zgłosi się do niego z zakupami. Starsze osoby bywają nieufne, więc często oprócz imienia wolontariusza

doświadczenie, które zdobyli w szkole. Teraz mogą pomagać służbom medycznym w walce z koronawirusem. Wyprodukowane przez nich na drukarkach 3D przyłbice już są używane w wielu szpitalach, laboratoriach i przychodniach.

doświadczenie, które zdobyli w szkole. Teraz mogą pomagać służbom medycznym w walce z koronawirusem. Wyprodukowane przez nich na drukarkach 3D przyłbice już są używane w wielu szpitalach, laboratoriach i przychodniach.

doświadczenie, które zdobyli w szkole. Teraz mogą pomagać służbom medycznym w walce z koronawirusem. Wyprodukowane przez nich na drukarkach 3D przyłbice już są używane w wielu szpitalach, laboratoriach i przychodniach.

którego w akcji wspiera brat i dziewczyna.

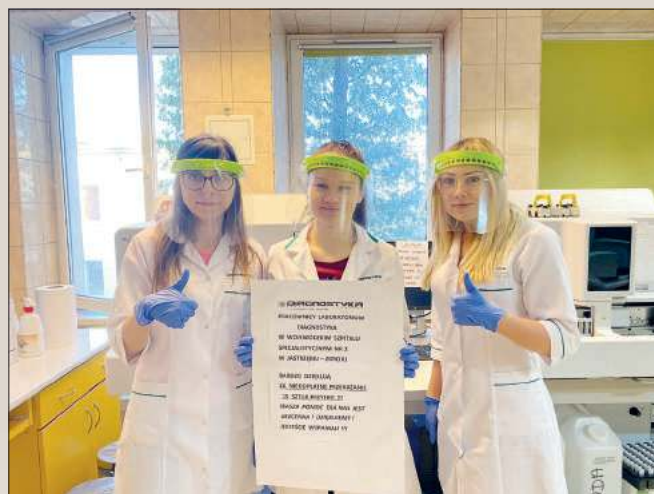
Dla Tomasza Cofały pomoc potrzebującym to chleb powszedni, bo od wielu lat działa w Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Dzieci, Młodzieży i Rodzin „Pomocna Dłoń”, które prowadzi raciborski klub „Strefa”. – Ela Ciesielska wysłała mi informację o grupie pomocowej z dopiskiem „Będziemy działać – podaj dalej”. Nie wiem, czy dobrze odczytałem jej wiadomość, ale zamiast podawać, zacząłem działać. Pomyślałem, że skoro nie potrafisz żyć, to przynajmniej zakupy mogą robić – wyjaśnia pan Tomasz, który dobroczynność wyssał z mlekiem matki,



Damian Namysł



Kacper Stawarski



Pracownice laboratorium dziękują za przekazane przyłbice

ski (3MH1), Szymon Kuśka (3MH1), Wojciech Ostrowski (3MH2), Artur Draga (1MH5), Kamil Gruszka (4MH), Jakub Grzonka (4MH) i Szymon Kowalski (2E/U). Dodatkowo w grupie są Artur Fojcik (absolwent PCKZiU), Jakub Watroba-Pawlus (uczeń II LO), Wojciech Durka (SP28) oraz Sebastian Palus (nauczyciel i trener Mistrzostw Robotyki, wspomagający swymi wydrukami szpitale w Rudzie Śląskiej, Radzionkowie, Chorzowie, Katowicach i Gliwicach). Przez Facebooka zgłasza się coraz więcej placówek potrzebujących przyłbic, dlatego grupa uruchomiła zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl. W jej opisie czytamy: „Projekt, który wykorzystujemy potrzebuje nieco ponad 50 g materiału do wydrukowania jednej przyłbicy. Tak więc 1 kg materiału wystarczy nam na wydruk 18 sztuk, a koszt 1 kg filamentu to ok. 50 – 60 zł. Nasze drukarki



Przed Szpitalem Chorób Płuc w Wodzisławiu Śląskim stoją Szymon Musioł i Wojtek Ostrowski

drukują jednorazowo 2 przyłbice a cały proces trwa 8 godzin. Przy obecnych zasobach sprzętowych planujemy druk 20 – 30 przyłbic na dobę, więc zużycie filamentu będzie wynosiło 1,5 kg (70 – 80 zł). Do



Kamil Gruszka

Świąt Wielkanocnych chcemy wydrukować 400 – 500 szt. do których potrzebujemy ok. 20 kg filamentu. Koszt zakupu takiej ilości to ok. 1000 – 1200 zł.” Wodzisławskie przyłbice trafiły już do Wojewódzkiego



Szymon Musioł przekazuje przyłbice do laboratorium jastrzebskiego szpitala

Szpitala Chorób Płuc w Wodzisławiu Śląskim, Szpitala Zakaźnego w Raciborzu, szpitali w Jastrzębiu-Zdroju, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Rydułtowach, laboratoriów, przychodni Novum-Med i

Alfa-Med oraz policjantów i ratowników medycznych z Jastrzębia i Żor. Opis akcji wraz z możliwością wpłacenia dowolnej kwoty na ten cel znajduje się pod adresem: <https://zrzutka.pl/z/drukujemydla->

medyków. – Przyłbic mogłoby być więcej, ale na początku mieliśmy problemy z filamentem używanym do potrzeb medycznych. Nasze drukarki musiały się do niego przystosować, a na to przystosowanie potrzebowały czasu. Nie mogliśmy nigdzie dostać gumek, a ich cena w internecie zwiększyła się nagle trzykrotnie. Na szczęście z pomocą przyszła pracownia krawiecka z Pszowa. Pomagają też harcerze z Jastrzębia i Agencja Reklamowa Efekt – tłumaczy Mirosław Michalewski. Gdy pytam jego ucznia i zarazem lidera grupy Szymona Musioła, co zrobi gdy skończy się już epidemia, bez namysłu odpowiada: najpierw zapewnię dobry serwis mojej drukarce, która będzie musiała sobie trochę odpocząć, a potem wsiądę do samochodu, zabiorę dziewczynę i psa i pojedziemy gdzieś nad wodę, żeby sobie razem pospacerować – podsumowuje.

Katarzyna Gruchot

potrzeby akcji numer 692 389 852 dzwonią osoby, które ze względu na wiek, niepełnosprawność albo chorobę liczą na wsparcie wolontariuszy.

telefony

wieloletniej przewodniczącej związków zawodowych w Rafamencie i działaczki społecznej. – Ta akcja nie mogłaby się powieść bez ogromnej dozy zaufania i uczciwości z obu stron. Odwiedzam domy seniorów i nagle okazuje się, że nawet jeśli nie znamy się osobiście, to mamy wspólnych znajomych. To od razu buduje dobre relacje. Dwa razy w tygodniu rozwożę też darmową żywność do mieszkańców Raciborza, będących w trudnej sytuacji materialnej. Staram się jednak zawsze pamiętać o tym, że wolontariat nie można robić kosztem rodziny. Potrzebna jest równowaga – podsumowuje Tomasz Cofała.

Zakupy dostarczane są od 14.00 do 19.00, a potrzebujący płaci tylko tyle, ile jest na rachunku ze sklepu. – Seniorzy mają często problem z tym, że robimy im zakupy za darmo. Zdarzało się, że chcieli nam coś wepchnąć „za fatygę”, ale się nie udało, bo nigdy nie przyjmowaliśmy za pomoc żadnych pieniędzy – mówi Ewelina Główna, mama dwóch córek, które są wolontariuszkami w raciborskim schronisku dla psów. – Mama i babcia powtarzały mi przez całe życie, że trzeba pomagać i ja tę chęć działania na rzecz innych wyniosłam z domu. Pomagam, ale niechętnie o tym mówię, bo wciąż słyszałam od nich „niech



Od lewej stoją: Maciej Kozicki, Ewelina Główna, Szymon Tiebler, Maciej Kozina i Elżbieta Ciesielska

nie wie twoja lewa ręka co robi prawa”. Dopiero sytuacja epidemii uświadomiła mi, ile jest wokół mnie osób samotnych, które nie tylko potrzebują naszej pomocy w zakupach, ale i kontaktu z innymi. Jedną z par, której teraz pomagam, rozplakała się ze wzruszenia, że spotkała ją tyle dobra. Bo nasza pomoc jest bezinteresowna, co w dzisiejszych czasach nie jest przecież normą. Wiele ludzi, którym robiłam zakupy przed świętami, musiało je spędzać w samotności, z dala od rodziny. Ich smutek pogłębiał fakt, że ci wierzący nie mogli nawet pójść do kościoła. To był dla nich bardzo trudny okres, a wiem, że koniec epidemii niewiele w ich życiu zmieni. Chciałabym żeby to całe dobro, które w nas jest zostało. Byśmy byli wciąż chętni do pomocy, uczynni i empatyczni. Żebyśmy w pędzie życia zawsze dostrzegali drugiego człowieka – podsumowuje pani Ewelina.

Katarzyna Gruchot

Nie żyje ks. prałat Adam Igielski, były proboszcz parafii w Rudyszwałdzie.

„Był bardzo skromny i pracowity”

Ks. Adam Igielski pełnił posługę w parafii pw. Trójcy Świętej w Rudyszwałdzie przez 12 lat – od 29 sierpnia 1992 r. do 19 sierpnia 2004 roku.

Po półtora roku od śmierci proboszcza Piotra Figurniaka*, mieszkańcy sołectwa Rudyszwałd w gminie Krzyżanowice ponownie musieli zmierzyć się ze smutną rzeczywistością. Zmarł ich kolejny proboszcz, ks. Adam Igielski. Duchowny, który przed laty pełnił posługę we wsi. Ogromnym wyróżnieniem dla miejscowych jest jednak fakt, że ostatnim życzeniem księdza było pochowanie go właśnie w Rudyszwałdzie. – Drogi księżu proboszczu, żegnając się dzisiaj z tobą, dziękujemy ci za każde dobre słowo, dziękujemy ci też za słowa krytyki, jakie wielokrotnie wypowiadałeś – wierzymy, że wszystko to robiłeś dla naszego dobra, byśmy każdego dnia stawali się lepsi. Niech Pan Bóg wynagrodzi mu wszystko dobro, jakiego dokonał swoją kapłańską posługą, życiem

wiecznym – mówi sołtys wsi Urszula Błaszczok.

Ks. Adam Igielski urodził się 4 sierpnia 1929 r. w Garbku w parafii Tuchów. W 1949 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Po trzech latach przeniósł się do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie. Świecenia kapłańskie przyjął 20 kwietnia 1954 r. z rąk biskupa Z. Golińskiego w Opolu. Po święceniach przez dwa lata służył jako wikariusz w parafii św. Jadwigi w Raciborzu – Markowicach. W 1956 r. został mianowany proboszczem parafii św. Urbana w Głębinowie oraz Nawiedzenia NMP w Goświnowicach. W 1972 r. objął parafię św. Jadwigi w Zalesiu Śląskim, następnie w 1977 r. został proboszczem w parafii Wniebowzięcia NMP w Opolu – Gośławicach. Powierzono mu równocześnie zadanie prowadzenia budowy nowego kościoła w Opolu – Kolonii Gośławickiej. W



W dobie pandemii koronawirusa uroczystości pogrzebowe nie mogły odbyć się z udziałem wiernych

październiku 1978 r. ruszyły pierwsze prace, 7 czerwca 1981 r., biskup opolski Alfons Nossol wmurował kamień węgielny, a 22 października 1989 r., dokonał konsekracji nowo wybudowanej świątyni. Ks. Adam Igielski został w 1986



r. pierwszym proboszczem nowej parafii, która została utworzona 15 sierpnia 1982 r. z części parafii Gośławice. W 1992 r. został proboszczem parafii Trójcy Świętej w Rudyszwałdzie i pełnił tę posługę do przejścia na emeryturę

w 2004 r. biskup opolski odznaczył go w 1982 r. godnością dziekana honorowego, a w 1992 r. radcy duchownego. Ojciec Święty nadał mu tytuł kapelana Jego Świątobliwości. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów w Opolu. Zmarł 12 kwietnia, w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego.

Ceremonie żałobne z uwagi na restrykcje związane ze stanem pandemii zostały ograniczone do mszy św. sprawowanej w kaplicy Domu Księży Emerytów w Opolu, które odbyły się w środę 15 kwietnia. Tego samego dnia odbył się też pochówek. Jak mówi nam Krystian Rybarz, przewodniczący rady parafialnej w Rudyszwałdzie, po otwarciu testamentu księdza okazało się, że ostatnim życzeniem duchownego był jego powrót do Rudyszwałdu, gdzie chciał spocząć na

miejscowym cmentarzu. – Dla nas to ogromne wyróżnienie – zauważa przewodniczący. Uroczystością pogrzebową przewodniczył opolski biskup pomocniczy Rudolf Pierskała. Wprowadzone ograniczenia uczestników zgromadzeń religijnych zmusiły jednak do zaniechania osobistego udziału wiernych w ceremoniach. Mimo że mieszkańcy nie mogli uczestniczyć w uroczystościach już dzisiaj wiedzą, że po ustaniu pandemii koronawirusa, odbędzie się uroczysta msza święta w miejscowej parafii.

(mad)

* Rudyszwałdzianie proboszcza Piotra Figurniaka pożegnali we wrześniu 2018 roku. Ksiądz odszedł w wieku 52 lat. W parafii pw. Trójcy Świętej w Rudyszwałdzie służył ponad 14 lat.

RUDYSZWAŁD WSPOMINA

Były sołtys wioski Paweł Nawrat

Śp. ks. prałat Adam Igielski mocno żył z Rudyszwałdem, również my mocno się z nim ostatnim. Był księdzem dobrym, ale i stanowczym. To kolejna w ostatnim czasie śmierć, bo nie tak dawno pożegnaliśmy poprzedniego proboszcza ks. Piotra Figurniaka. Będziemy ciągle ciepło wspominać duchownych.

Wiceprzewodnicząca rady gminy Krzyżanowice i była sołtys Rudyszwałdu Beata Płaczek

Ks. Adam Igielski pełnił posługę kapłańską w naszej parafii przez 12 lat. Był dobrym proboszczem, dbał o swoich parafian i kościół,

a także o plebanię. Ksiądz Adam zawsze był do dyspozycji wiernych, nie miał godzin urzędowania. Był żyty ze swoimi parafianami, a jednocześnie nie wtajemniczał się w osobiste życie każdego z osobna. Był księdzem z powołania, w swoich homiliach zawsze kierował się nauką kościoła, dobrem człowieka, stronił od polityki. Proboszcz zawsze był pełen podziwu i uznania dla swoich parafian za dbałość o kościół, jak i groby swoich bliskich. Wiadomość o wyborze pochówku w naszej wspólnocie parafialnej jest miłym zaskoczeniem.

Sołtys Urszula Błaszczok

Ksiądz prałat Adam Igielski był

człowiekiem z zasadami i charakterem, miał podejście do dzieci i młodzieży. Uczył religii w Szkole Podstawowej w Rudyszwałdzie. Za jego czasów odbyły się jedne, jak do tej pory prymicie w naszej parafii, neoprezbitera o. Jana Koczego, który wyjechał na misje do Ekwadoru. To było wielkie wydarzenie. Proboszcz udostępnił wówczas plebanię, w ogrodzie stanął duży namiot i tam odbywały się uroczystości. Ksiądz wywierał także duży wpływ na życie młodych, na doskonalenie osobowości, uczył jak codziennie żyć według podstawowych wartości i zasad. Bardzo dobrze wspominały przez swoich parafian. Ostat-

ni raz odwiedził naszą parafię w 2005 roku. Zgodnie z jego ostatnią wolą został pochowany na naszym cmentarzu parafialnym. Każde pożegnanie a szczególnie to ostatnie, skłania do zadumy i refleksji. Wspominamy wszystkie sprawy i działania, które łączyły nas ze śp. księdzem Adamem, było ich bardzo wiele i trudno byłoby je wszystkie wymienić.

Przewodniczący rady parafialnej Krystian Rybarz

To zastużony proboszcz nie tylko dla naszej parafii, ale wszędzie tam gdzie posługiwał. Do Rudyszwałdu został przeniesiony przez arcybiskupa Alfonsa Nossola, aby tutaj

odpoczął, ale jednak ciągle działał. Był bardzo skromny i pracowity. Sam kosił trawę przy plebanii, sam też palił w piecu – dawał nam przykład, że pracowitością i skromnością można być wielkim. Wkładał wiele pracy również w rozwój naszej świątyni. Za czasów, kiedy ks. Adam Igielski pełnił posługę w Rudyszwałdzie, początkowo byłem ministrantem, później już członkiem rady parafialnej. Nauczyłem się od niego przede wszystkim pokory. Ks. Adam sprowadził też relikwie św. Faustyny do naszej świątyni. To kolejna śmierć, z którą mierzymy się w tak krótkim czasie. To dużo jak na taką małą miejscowość.

Zakrywanie nosa i ust obowiązkowe.

Czy samorządy przekażą mieszkańcom maseczki?

Po siedmiu dniach od ogłoszenia zmian przez premiera Mateusza Morawieckiego, na wspólnej konferencji z ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim, na której przedstawiono kolejne pomysły rządu na walkę z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, w czwartek 16 kwietnia w życie wszedł obowiązek zakrywania nosa i ust w miejscach publicznych. Sprawdziliśmy, czy gminy powiatu raciborskiego, podobnie jak Raciborza, planują wspomóc miejscowych w wypełnieniu tego obowiązku, czyli czy zamierzają przekazać osłony swoim mieszkańcom.

Krzyżanowice jako pierwsze wśród gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego na swojej stronie internetowej oficjalnie ogłosiły, że maseczki trafią do mieszkańców. Dom czy posesja otrzyma tyle masek, ile zadeklarowano mieszkańców w deklaracjach związanych z zagospodarowaniem odpadów. Łącznie zakupiono ich 9000 sztuk w dwóch lokalnych firmach. – W ten sposób postanowiliśmy ułatwić naszym mieszkańcom dostęp do niezbędnej ochrony, ale też zachęcić wszystkich do noszenia maseczek poza domem. Wcześniej gmina zakupiła i zostały w nie wyposażone nasze gminne jednostki ochotniczych straży pożarnych, pracownicy naszych jednostek organizacyjnych, a teraz będą dostarczone dla wszystkich naszych mieszkańców, w związku z nałożonym od czwartku obowiązkiem – mówi wójt Grzegorz Utracki. Roznoszeniem osłon zajęli się strażacy ochotnicy. Maseczki



W wielu miejscowościach w rozwożeniu maseczek pomagają strażacy ochotnicy. Na zdjęciu strażacy z Rudyszwałdu (gm. Krzyżanowice).

są wielorazowego użytku.

Wójt Nędzy Anna Iskała, przyznaje natomiast, że samorząd zakupił wielorazowe maseczki ochronne z myślą o seniorach. Trafią do osób powyżej 65. roku życia. Obecnie w gminie zastanawiają się nad ich formą dostarczenia. Wójt wskazuje, że najpewniej o pomoc w ich rozdysponowaniu poproszeni zostaną strażacy ochotnicy. Wójt szacuje, że tym sposobem rozdanych zostanie około 300 maseczek.

Krzanowice, podobnie jak sąsiednie Krzyżanowice, również zdecydowały się na zakup maseczek dla wszystkich mieszkańców. Na daną posesję dostarczanych ma być ich tyle, ile zapisano w deklaracjach związanych z zagospodarowaniem odpadów. Samorząd kupił je w lokalnych firmach w sąsiednim powiecie, mowa o około 4500 sztuk. Dostarczane mają być od poniedziałku 20 kwietnia przez pracowników urzędu

oraz podległych jednostek organizacyjnych. Burmistrz Andrzej Strzedulla uważa, że tego typu produkty nie są odpowiednie, aby umieszczać na nich np. logo gminy, czyli tworząc z nich de facto gadżet promocyjny. – To raczej nie jest dobry moment na takie działania. Maseczki mają być przede wszystkim funkcjonalne i takie właśnie będą – dodaje burmistrz Strzedulla.

W przypadku Kuźni Raciborskiej maseczki najpierw trafią do osób powyżej 65. roku życia. Samorząd zakupił około 2 tys. sztuk ochron wielorazowego użytku. Maseczki będą wrzucane do skrzynek pocztowych przez strażaków ochotników, sołtysów oraz pracowników jednostek organizacyjnych gminy. Kolejna partia maseczek jest natomiast szyta m.in. w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. Te, jak zapowiada burmistrz Paweł Macha, również mają

systematycznie trafiać do pozostałych grup wiekowych. Kiedy pytamy burmistrza, czy maseczki nie są dobrą formą promocji gminy, odpowiada, że to nie czas na to. – To czasy, które integrują. Dla mnie teraz najważniejsze jest, że ludzie w tych trudnych chwilach się jednoczą i są gotowi pomóc innym m.in. poprzez szycie maseczek – dostrzega wóldarz.

W Pietrowicach Wielkich maseczki wielorazowego użytku najpierw mają być dostarczane do najstarszych mieszkańców. Samorząd ma na stanie około 600 sztuk. Roznosić mają je sołtysi. Wójt Andrzej Wawrzynek przyznaje, że obecnie trudno jest je pozyskać. W zamyśle był zakup maseczek u miejscowego producenta, jednak ze względu na to, że firma otrzymała rządowe zamówienie, nie było takiej możliwości. W planach jest dostarczenie maseczek do wszystkich

mieszkańców, jednak potrzebny jest na to czas. Wójt nadmienia, że w szycie osłon zaangażowane zostały również jednostki podlegające pod samorząd, m.in. biblioteka. – Kupiliśmy potrzebne materiały i przymierzamy się do tego, by wytwarzać je własnym sumptem – zapowiada wóldarz. Łącznie potrzebnych jest około 6200 sztuk, bo tyle osób zamieszkuje gminę. Andrzej Wawrzynek uważa, że to nie jest odpowiedni czas, aby maseczki były formą gadżetu promocyjnego. – Jak rynek będzie nimi trochę nasycony, to możemy o tym pomyśleć, ale nie teraz – puentuje A. Wawrzynek.

Kornowac przymierza się do zabezpieczenia w maseczki ochronne wielokrotnego użytku wszystkich mieszkańców. Część z osłon została zakupiona w firmie w sąsiednim powiecie, kolejne są szyte przez przedstawicieli Koła Gospodyń Wiejskich w

Rzuchowie wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kornowacu. Wójt Grzegorz Niestrój szacuje, że maseczki powinny trafić do mieszkańców w ciągu tygodnia. W przypadku Kornowaca mowa o około 4,5 tys. sztuk. G. Niestrój przyznaje, że w gminie pojawiły się głosy, aby na maseczkach pojawiało się np. logo gminy, tworząc tym samym z osłon formę gadżetu promocyjnego, jednak zauważa, że to nie czas na to. – To nie jest dobry moment na takie działania. Tym bardziej że to zwiększyłoby koszty i czas potrzebny na ich wyprodukowanie – puentuje G. Niestrój.

– Obecnie są spore trudności, aby zakupić maseczki. Mamy w wielu miejscach je zamówione, teraz czekamy – mówi nam wójt Rudnika Piotr Rybka. Samorządowi udało się pozyskać część osłon, ale nie są to spore ilości. – Nie mamy firm lokalnych szycących maseczki. Jedynie mamy stowarzyszenia, które działają na terenie dwóch parafii: w Sławikowie i Łubowicach, gdzie szyte są maseczki. Urząd musi jednak sfinalizować taki zakup fakturą, a stowarzyszenia nie są w stanie nam ich wystawić – dodaje wóldarz. Piotr Rybka jest zdania, że jeżeli rząd nałożył nowe restrykcje na mieszkańców, to do gmin powinny trafić maseczki z rezerw, które miejscowe samorządy by rozdawały. – My powinniśmy być tymi, którzy pomogą w rozdawaniu ich – akcentuje. Urząd zakupione maseczki chce przekazywać tym mieszkańcom, którzy faktycznie nie będą ich posiadać. Osłony, kiedy uda się zakupić, mają być dostępne w urzędzie. – Ta osoba, która tej maseczki faktycznie potrzebuje, to ją otrzyma – tłumaczy wóldarz. Informacja o możliwości ich odbioru ma zostać zamieszczona na stronie internetowej urzędu gminy. Kiedy pytamy wójta, czy takie maseczki mogłyby być formą gadżetu promocyjnego, odpowiada, że „to nie temat na ten czas”.

Dawid Machecki



Inicjatorką szycia maseczek była dyrektorka placówki, dr Kornelia Lach



Szycie maseczek to praca zespołowa



Szkolny zgiełk zastąpił stukot maszyn do szycia

– Najpierw pojawiła się w szkole jedna maszyna, potem dwie. Panie podzieliły się zadaniami. Jedne opracowywały wzór, drugie zajęły się wykrawaniem, przycinaniem, szyciem i prasowaniem – opowiada dyrektorka dr Kornelia Lach, o tym, jak w Szkole Podstawowej w Krzanowicach zrodziła się akcja szycia maseczek ochronnych.

Kiedy odwiedziłabyśmy krzanowicką podstawówkę niespełna miesiąc temu, to na korytarzach, w czasie kilkuminutowej przerwy od zajęć, zastalibyśmy tłumy uczniów. Zajadaliby się kanapkami przygotowanymi przez mamy na drugie śniadanie, powtarzałyby zagadnienia przed kartkówką, która niedługo miałaby się odbyć czy po prostu cieszyliby się, że spędzania czasu ze swoimi przyjaciółmi. Dzisiaj korytarze szkoły są pu-

ste. Nie ma tam uczniów, nie ma też nauczycieli. Można odnieść wrażenie, że to wakacje, bo tak wówczas wygląda szkoła. Niewiele wskazuje na szerzący się koronawirus za oknem. Co prawda przy wejściu stoi płyn antybakteryjny, są też jednorazowe rękawiczki. To przypomina, że czas, w którym obecnie żyjemy, różni się diametralnie od tego dobrze nam znanego. Gdy na chwilę zatrzymamy się, wsłuchując w otaczającą nas ciszę, usłyszymy niewyraźny stukot maszyn do szycia. Kiedy skierujemy się w część szkoły, w której nie tak dawno gromadzili się najmłodsi uczniowie, na końcu korytarza widzimy otwartą salę. Podchodząc coraz bliżej, stukot maszyn staje się wyraźniejszy. Wchodząc do sali, ukazują się nam panie szyjące maseczki. Nie tak dawno dbające o porządek w budynku, dzisiaj, w dobie pa-

noszącej się pandemii pracujące na rzecz społeczeństwa. Bo każda uszyta obecnie osłona na usta i nos jest na wagę złota.

Idea szycia maseczek w Szkole Podstawowej w Krzanowicach zrodziła się przed świętami Wielkanocnymi. Zainicjowała ją dyrektorka placówki, dr Kornelia Lach. – Porozmawiałam ze swoimi sprzątaczkami, które spontanicznie zaakceptowały pomysł. A od pomysłu do realizacji była już krótka droga – opowiada pani dyrektor. Dodaje, że w dobie pandemii dotychczasowej pracy dla pań było mniej, a rolą dyrektora jest organizowanie zadań innym, jeżeli nie ma tych podstawowych, wynikających z przydziału czynności. Szycia maseczek podjęto się przede wszystkim w trosce o bezpieczeństwo pracowników placówki. – Bo jeśli prawo na-

kazuje noszenie maseczek, to trzeba im te maski dać – wyjaśnia nasza rozmówczyni. W placówce pomyślano także o wsparciu Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krzanowicach i zaprzyjaźnionych ze szkołą firmach, które zwykle sponsorują przedsięwzięcia placówki. – Tym razem to my chcemy wyjść naprzeciw im potrzebom, bo powinniśmy sobie pomagać – tłumaczy dr Kornelia Lach.

Szefowa placówki podkreśla, że w całej tej akcji nie liczy się liczba uszytych maseczek, przede wszystkim chodzi o gest oraz o współdziałanie w trudnych czasach. – My z reguły jesteśmy zintegrowanym zespołem wszystkich pracowników. Cokolwiek robimy w szkole, to czujemy się odpowiedzialni – dostrzega. Co ważne, szyte osłony na nos i usta są produkowane bezkosztowo, ponieważ mate-

riały przynoszą osoby współpracujące z placówką (osoby chcące wspomóc akcję, mogą przynieść do szkoły tkaninę bawełnianą). Po otrzymaniu tkanin, te najpierw są prane, a później trafiają do tymczasowej pracowni krawieckiej utworzonej w jednej z sal lekcyjnych, gdzie powstają z nich maseczki. Utworzenie samej pracowni również odbyło się przy współpracy kilku osób i bez ponoszenia kosztów. Jedni przynieśli gumki do maseczek, inni nożyce i maszyny do szycia. Produkowane osłony w krzanowickiej podstawówce są wielokrotnego użytku. – Po użyciu, maseczki muszą być prane w temperaturze co najmniej 60 stopni – objaśnia rozmówczyni.

Choć tylko jedna z pań jest z zawodu krawcową, to pozostałe kobiety szyją maseczki z zamiłowaniem. – Pracę tę traktuję jako pomoc innym. Jeżeli

tylko mogę dołożyć swoją cegiełkę do całości, to bardzo z tego się cieszę – przekonuje Katarzyna Ehr. Tłumaczy, że jednej maseczce trzeba poświęcić kilkanaście minut, aby można było ją użytkować. Praca pań jest podzielona. Najpierw materiał jest prasowany, później wykrawany jest wzór, następnie trzeba materiał kilkakrotnie przesyzyć, formując z niego maseczkę. Kolejno nakładane są gumki i znów trafia pod maszynę do szycia. Finalnie ukończona już osłona jest prasowana i pakowana do woreczka. – Nasza praca funkcjonuje podobnie jak w szwalniach, chodzi o to, by wszystko było dobrze zaplanowane. To ułatwia szycie – przyznaje K. Ehr z wykształcenia krawiec odzieżowy damskiej lekkiej.

Pracownia w podstawówce ma tak długo działać, jak będzie zapotrzebowanie na maseczki.

Dawid Machacki

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Czy warto teraz podpisać porozumienie w sprawie rozwiązania umowy o pracę?

Stan epidemii niestety w wielu przypadkach negatywnie wpływa na gospodarkę i sytuację ekonomiczną. Wiele pracodawców już dziś zastanawia się jak rozstać się ze swoimi pracownikami, chcą zrobić to możliwie jak najszybciej, niestety czasem niezgodnie z prawem. Pojawiają się nieuzasadnione zwolnienia dyscyplinarne lub próby wymuszenia na pracowniku podpisania porozumienia w sprawie

rozwiązania umowy o pracę czy wręczanie wypowiedzeń z datą wsteczną. O jednym trzeba pamiętać: kodeks pracy nadal obowiązuje! W oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony lub o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy. Przyczyna ta musi być rzeczywista,

konkretna i zrozumiała dla pracownika. Jeśli taka nie jest, pracownik może złożyć odwołanie do sądu pracy. A co z porozumieniami gdzie teoretycznie zwolnienie następuje za zgodą pracownika? Czy to korzystne rozwiązanie? To rozwiązanie jest dla pracownika korzystne jeśli ma on już ofertę nowej pracy i zależy mu na czasie. Jeśli nie, to niekoniecznie. Pracownik musi pamiętać, że w czasie kryzysu gospodarczego

znacznie trudniej znaleźć zatrudnienie. Naturalnie każdy w tej sytuacji pomyśli o zasiłkach dla bezrobotnych. Tyle tylko, że dla uzyskania tego wsparcia oraz okresu jego wypłacania ważny jest sposób rozwiązania stosunku pracy. Poddaję to pod rozwagę pracowników, aby przed podjęciem decyzji przeanalizowali swoją sytuację pod względem prawnym i podjęli świadomą decyzję.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

Stare Opactwo w Rudach potrzebuje wsparcia. Koronawirus zamroził funkcjonowanie tego miejsca



FOT. POCYSTERSKI ZESPÓŁ KLASZTORNO-PALACOWY W RUDACH

Opactwo Cystersów w Rudach jest własnością diecezji gliwickiej. Funkcjonuje jako Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy, łącząc w sobie Sanktuarium Matki Boskiej Pokornej oraz Ośrodek Formacyjno-Edukacyjny Diecezji Gliwickiej.

Leżący na Europejskim Szlaku Cysterskim Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach, jest jednym z najcenniejszych zabytków Górnego Śląska, a przez to chlubą i wizytówką całego województwa śląskiego. Dzisiaj, w dobie szerzącej się pandemii, funkcjonowanie obiektu jest niemożliwe. – Od początku odbudowy Starego Opactwa od 22 lat nie było tak niezwykle i trudnej dla nas wszystkich sytuacji – przyznaje ks. Jan Rosiek.

Przeszło 750-letni, obiekt stanowi cenne dziedzictwo kulturowe. Zniszczony w wyniku działań wojennych w ostatnich dniach II wojny światowej, doczekał się możliwości

przywrócenia dawniej świetności, a tym samym odzyskania pierwotnych funkcji ośrodka duchowego, artystycznego i edukacyjnego. Dziś, w związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną i koniecznością całkowitego zamknięcia obiektu oraz utratą możliwości pozyskiwania środków na funkcjonowanie obiektu zarządcy Starego Opactwa zwracają się o pomoc finansową.

– W związku z ogłoszonym stanem epidemiologicznym i obowiązującymi przepisami cały obiekt został całkowicie zamknięty. Nie mamy możliwości prowadzenia jakiegokolwiek działania w muzeum, domu pielgrzyma czy prowadzonej przy Opactwie restauracji Cysterskiej – tłumaczy

ks. Jan Rosiek. Dodaje, że dla poprawnego funkcjonowania obiektu i Fundacji tak jak w innych przedsiębiorstwach konieczne jest zapewnienie płynności finansowej związanej z opłatami administracyjnymi, zobowiązaniami wobec kontrahentów, wypłatami dla pracowników. – Obiekt ma charakter „pro publico bono”, jego działalność skierowana jest dla społeczeństwa i dzięki obecności ludzi w tym miejscu. Obecnie bez ludzi traci sens swojej działalności. Wszystkim nam zależy na ratowaniu tak cennego zabytku Śląska – mówi duchowny.

Ks. Jan Rosiek dziękuje wszystkim, którzy z własnej inicjatywy wspierają Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy

OBIEKT MOŻNA WSPOMÓC DAROWIZNĄ

Fundacja Stare Opactwo w Rudach

ul. Cysterska 4
47-430 Rudy

Bank PEKAO S.A.
24 1240 4302 1111 0010
8575 2785

Tytuł przelewu: **darowizna**

wy w Rudach. Kieruje również prośbę i apel o wsparcie Fundacji Stare Opactwo w Rudach. – By mogło, jak ufamy, w jak najbliższym czasie, nadal służyć naszej społeczności lokalnej, ale także wszystkim tym, którzy ziemię raciborską będą odwiedzali – puentuje ksiądz.

(oprac. mad)

Rudnik: Jak strażacy ochotnicy są chronieni przed koronawirusem?

Temat poruszono na minionym wspólnym posiedzeniu komisji związków i porozumień komunalnych, mienia komunalnego i działalności gospodarczej, rolnictwa i ochrony środowiska oraz komisji zdrowia, oświaty, kultury, opieki społecznej, prawa i porządku publicznego oraz ochrony przeciwpożarowej. To było pierwsze spotkanie radnych w formie zdalnej, które odbyło się za pośrednictwem komunikatora zoom.

Maria Szreder, radna z Gąmowa, a zarazem członkini komisji zdrowia, oświaty, kultury, opieki społecznej, prawa i porządku publicznego oraz ochrony przeciwpożarowej w trakcie posiedzenia połączonych komisji pytała wójta Piotra Rybkę o zabezpieczenie strażaków ochotników z terenu gminy przed zakażeniem się koronawirusem. – Dochodzą do mnie pytania od strażaków: czy coś jeszcze otrzymają? – pytała radna.

Wójt Piotr Rybka wyjaśnił, że gmina ma zamówione środki ochrony osobistej. To natomiast co miała na stanie, już rozdała strażakom. – Wszystkie jednostki dostały maski, okulary ochronne, rękawiczki i płyny dezynfekcyjne. Jedynie czego nie otrzymały wszystkie jednostki, to kombinezonów ochronnych – mówił wójt. Dodał, że kombinezony najpierw trafiły do jednostki w Rudniku. – Z tego względu,

że ta jednostka jest skierowana przez PSP Racibórz, jako pierwsza, która będzie powoływana w razie pomocy w walce z koronawirusem – wyjaśniał. Podobne zalecenia Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu podjęła wobec wszystkich gmin powiatu raciborskiego, wyznaczając po jednej jednostce strażaków ochotników z terenu poszczególnych samorządów. Jak tłumaczył na posiedzeniu wójt Rybka, ci strażacy mają w chwili potrzeby pomagać m.in. w rozwożeniu jedzenia do osób objętych kwarantanną. – Na tę chwilę, to co mogliśmy, to przekazaliśmy strażakom – podkreślał wójt, zauważając, że ze względu na sytuację pierwszą jednostką wyposażoną w środki ochrony osobistej była właśnie ta w stolicy gminy. – Pozostałe rzeczy jeszcze wpływają. Kolejne mamy pozamawiane łącznie z płynami do dezynfekcji. Teraz musimy na to czekać – puentował wójt.

Przewodniczący Ireneusz Jaśkowski, rozmawiając z niektórymi strażakami o środkach ochrony osobistej, radził, aby obdzwonić jednostki i zapytać czy na pewno potrzebują okularów ochronnych. – One są drogie, a sporo strażaków ma maski z przyłbicami. Więc wystarczy tylko tę przyłbicę założyć – powiedział przewodniczący Jaśkowski, opierając swoją wypowiedź na radach strażaków ochotników. Wójt Rybka odpowiadał, że postanowiono wyposażyć w nie wszystkie jednostki, aby „nie zostało zarzucone, że ktoś dostaje, a ktoś nie”. – Jeżeli chodzi o okulary, to dzieliliśmy po około dwie sztuki na wszystkie pozostałe jednostki – dodał wójt Piotr Rybka.

(mad)

Ponad pół miliona złotych na zabytki. Zyskają Krowiarki i Rzuchów

550 tys. zł – to kwota, jaką przeznaczył polski rząd na ratowanie zabytków w powiecie raciborskim. Środki zostały przekazane w ramach programu ochrony zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dofinansowanie otrzymają pałac w Krowiarkach i pałac w Rzuchowie.

– To cenne wsparcie dla zabytków w naszym powiecie. Dbałość o pomniki historii powinna być bliska każdemu z nas, dlatego tym bardziej cieszę się ze wsparcia, jakie otrzymały te obiekty – sko-

mentował Michał Woś, minister środowiska i poseł z naszego regionu.

Pałac w Krowiarkach zostanie dofinansowany kwotą 350 tys. zł. Środki zostaną przeznaczone w dużej mierze na wykonanie nowego poszycia dachowego nad najcenniejszymi salami starej części pałacu. Na potrzebę remontu dachu w obiekcie wielokrotnie zwracał uwagę radny powiatowy Szymon Bolik. – To bardzo dobra wiadomość – komentuje radny informację o przyznanych środkach. Dodaje, że stan techniczny

poszycia jest w bardzo złym stanie. – W dwóch miejscach, w starej części dachu i we fragmencie nowego, gdzie jest przeszklony element uda się go zrekonstruować. Obiekt będzie zabezpieczony – zwraca uwagę. Sz. Bolik zauważa, że startując na radnego powiatowego, w dużej mierze zależało mu właśnie na poszyciu pałacu w Krowiarkach. – Udało się, zobaczymy, co będzie dalej. Ciężkie czasy nastały ze względu na koronawirusa, ale trzeba być dobrej myśli – dodaje radny powiatowy

wy z Krowiarek.

Pałac w Rzuchowie otrzyma natomiast 200 tys. zł. – Bardzo cieszymy się z tego wsparcia – komentuje z kolei Janusz Gładysz, właściciel pałacu, a zarazem prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury. Fundacji, której nadrzędnym celem jest renowacja pałacu w Rzuchowie z przeznaczeniem na działalność kulturalno-turystyczną. Właściciel mówi nam, że środki te zostaną przeznaczone na kontynuację prac renowacyjnych elewacji wraz z montażem stolarki okiennej.

(d)

Czy koronawirus zagraża wodzie z kranu?

To pytanie, które pojawiło się na minionym wspólnym posiedzeniu komisji działających przy radzie gminy Rudnik.

Przewodniczący rady Ireneusz Jaśkowski pytał o ewentualne zagrożenie kierownika Zakładu Wodociągów i Usług Komunalnych w Rudniku Mirosława Roeslera. – Czy koronawirus ma wpływ u nas na wodę? – dociekał Jaśkowski. – Nie – uspokajał kierownik.

Dodał, że obecnie nie ma ze strony Sanepidu żadnych wytycznych określających zmiany w dostarczaniu wody w dobie pandemii COVID-19. – Tak jak było to do tej pory, tak woda jest dostarczana i nie ma specjalnych wytycznych, że coś należy zmienić – wskazywał M. Roesler. Dopytywany przez radnego Artura Osaka, czy koronawirus może dostać się do wody, odpowiadał, że „nie ma takiej możliwości”.

(mad)

Nie bójmy się mówić o tym, co czujemy

Kiedy jego rówieśnicy wybierają inne formy spędzania wolnego czasu, on siada, wyjmując kartkę papieru i zaczyna spisywać swoje pomysły. Tak powstają jego wiersze. – Dobraliśmy się z poezją i wspaniale nam się razem żyje – mówi 18-letni Szymon Folp, na co dzień uczeń ILO w Raciborzu, społecznik, przewodniczący koła „BJDM Ratibor – Ratiborer Jugend” oraz mieszkaniak wsi Maciowakrze w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim.

Wiersze jak obrazy

– Wobec tego muszę być wyjątkiem, mam nadzieję, że nie osamotnionym – uśmiecha się, kiedy wspominamy o tym, że czytelnictwo nie jest popularne wśród młodych osób, a co dopiero sięganie po poezję. – A tak na poważnie, to widzę, że pewne tendencje zmieniają się wśród młodych osób. Coraz chętniej sięgają one po książki i poezję. Co prawda największym zainteresowaniem wśród młodzieży, cieszy się „współczesna sztuka”. Martwi mnie jedynie fakt, że czasami ona ma niewiele wspólnego ze sztuką rozumianą w bardzo tradycyjny sposób – mówi. Sam nie wie, kiedy dokładnie zaczęła się jego przygoda z poezją, dostrzega jednak, że wspaniale mu się z nią żyje. – Mam nadzieję, że nasza relacja będzie się coraz bardziej rozwijać. Utwory poetyckie towarzyszyły mi od dłuższego czasu. W zasadzie zaczęło się od próby nauki gry na gitarze. Zacząłem wtedy na potęgę słuchać Starego Dobrego Małżeństwa. Potem Turnau, Sikorowski i Bajor. Utwory tych artystów towarzyszą mi w każdej chwili mojego życia i tworzenia – opowiada.

Zauważa, że wybiera klasyczny, stary styl poezji, a temu „winni są” m.in. Agnieszka Osiecka, Wojciech Młynarski czy Jonasz Kofta. – Lubię ich poezję zarówno czytać, jak i słuchać – wyjaśnia. Wśród jego ulubionych artystów są również: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Wisława Szymborska, czy Jan Kochanowski. – Jednakże kocham klasykę nie tylko w twórczości. Cenię



Szymon Folp – społecznik, konferansjer, moderator, lektor i poeta. Urodzony 4 stycznia 2002 roku w Wodzisławiu Śląskim. Aktualnie uczęszcza do 1. Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu na profilu humanistycznym. Przewodniczący Koła „BJDM Ratibor – Ratiborer Jugend” w Raciborzu. Przewodniczący młodzieżowej rady doradczej „Jugendrat” działającej przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Niemców na Śląsku Opolskim (TSKN).

ją również w ubiorze i zwyczajach. Czy jest coś piękniejszego niż klasyczna miłość? Taka namiętna, oddana, ufna, szczerza i prosta. Mam wrażenie, że często tego brakuje współczesnej sztuce. Nie doznaję w niej prostoty. Dla mnie w poezji chodzi właśnie o to, żeby pokazać w niezwykle sposób to, co proste. Przecież poezja nie jest nauką, nie służy do badań naukowych. Poezja nie odpowie nam na trudne pytania. Jest sposobem wyrażenia, poznania siebie i świata. Nie starajmy się na siłę szukać w poezji jakiegokolwiek prawdy. Przecież to właśnie tak klasyczna poezja pokazała nam, że jakakolwiek obiektywna prawda nie istnieje. Mowa tu oczywiście o postrzeganiu świata. Jeden artysta może spłodzić wiele podmiotów lirycznych, które będą miały odmienne poglądy. Uważam, że wiersze to w rzeczywistości obrazy. Obrazy tworzone przez poetów, którzy chcą nam pokazać to, co sami widzą. Zapoznać nas z ich osobistymi przeżyciami i obserwacjami. Dlatego właśnie poezja jest tak bardzo intymna. Pokazuje, co autor ma na myśli, jest odwzorowaniem tego, co widzimy własnymi oczami. Piękno poezji to interpretacja. Jak jeden obraz może być różnie rozumiany. Chciałbym też zaznaczyć, że faktycznie poezja klasyczna jest najbardziej

odpowiadającą mi formą poezji, jednak znajdzie się kilka wierszy białych, pisanych w formie współczesnej poezji – mówi Szymon Folp.

O miłości bardziej lub mniej udanej

Inspiruje się codziennymi doświadczeniami. Przyznaje, że większość jego wierszy jest o miłości bardziej lub mniej udanej. Można w nich odnaleźć wiele obrazów kobiet. Nie są to jednak wiersze o ludziach a o uczuciach, których te kobiety są uosobieniem. Dużo rozmawia i dużo ludzi poznaje. Również ich uczucia, które są dla niego inspiracją. – Przecież jeden człowiek nie pozna wszystkiego. Ale może wiele usłyszeć i zobaczyć. Nie bójmy się mówić o tym, co czujemy. Przecież to takie piękne... Uczucia świadczą o naszym człowieczeństwie – przekonuje nastolatek.

Swoich pomysłów nie zapisuje, co jak przyznaje, wiele przez to przepadło w otchłań. – Może wrócą w nowej formie, a może znikną zapomniane i niepoznane. Kto to wie? Szczepnie mówiąc, nie mam pojęcia, dlaczego nie zapisuję swoich pomysłów. Chyba lepiej pisze mi się pod wpływem natchnienia. Może ten wywiad jest dla mnie znakiem, że powinienem zacząć zapisywać swoje inspiracje – dodaje.

część z nich nigdy nie zostanie upubliczniona. Ma jednak nadzieję, że tych „nadających się pod czujny wzrok czytelników będzie jak najwięcej”. – W najbliższym czasie planuję również skorzystać z moich innych pasji. Chciałbym upublicznić moje wiersze w wersji audio. Czytane przeze mnie – zapowiada twórca.

Wstyd przed własnym strachem

Jego wiersze doczekały się pierwszej publikacji w szkolnej gazetce „Ad Operam! Magazyn Całkiem Kulturalny”. Kiedy pytamy go o emocje, towarzyszące mu wówczas, gdy zobaczył, że jego twórczość nie jest już tylko i wyłącznie schowana w jego biurku, a mogą ją przeczytać jego znajomi ze szkoły, odpowiada, że nie zastanawiał się nigdy na tym głębiej. – Opublikowanie mnie w magazynie „Ad Operam! Magazyn Całkiem Kulturalny” było dla mnie ogromnym wyróżnieniem, komplemenciem i motywacją – odpowiada po chwili namysłu. Zauważa, że początkowo bał się reakcji swoich. Jednak jakaś część z nich miała już okazję wcześniej przeczytać jego utwory. – Była to dla mnie pewna ulga. Jednak w pewnym sensie wstydę się własnego strachu. Strach należy do słabych, a do odważnych świat należy. Do każdego artysty, który ukrywa swoje prace w biurku, należy głośno i zdecydowanie zaapelować: nie bój się i zdobywaj świat. Jeśli prace się nie przyjmą, to zawsze można się wycofać, to nie problem. Braku naszej odwagi możemy załować do końca życia – mówi stanowczo.

Przyznaje, że kariery zawodowej nie wiąże z poezją, jednak nadal chce podążać w jej kierunku. Ma w planach wydanie tomiku poezji, a w ciągu kilku lat chce rozpocząć cykl wydawniczy. – Mam również pewne pomysły na promocję mojej poezji jeszcze przed wydaniem debiutanczkiego tomiku. Pozwolę sobie jednak zastosować element zaskoczenia. Chciałbym również doprowadzić do przetłumaczenia moich wierszy na

Wiersze Szymona Folpa

„Chcę”

Chcę czuć jej ciało
Widzieć jej loki
Odsuwać włosy
Na oba boki
Chcę czuć jej miłość
Chcę by tuliła
Chcę byćkochany
Chcę by wciąż była
Niech nie zostawia
Niech kocha wiecznie
Niech jest tu przy mnie
Już ostatecznie

„Berek”

Gdy byłem już blisko
ty znaku nie dałaś.
A gdy cię szukałem
to ty się chowałaś.
Był krok do bliskości.
lecz tego się bałaś.
Gdy chciałem wierności
to ty mnie nie chciałaś.
I gdy cię schwycili,
już nie mogłem cię mieć.
Więc inni cię wzięli,
mnie – pozostało chcieć.

„Więzień”

Trozumiął gdzie stoi
To marne miejsce
– łańcuch u nóg

To więzień–poeta
Stoi gdzie nie chce
– jak każe Bóg

Ten miłości łańcuch
Trzyma go mocno
– on już to wie

Już tego nie zmieni
No bo i po co
– kocha je dwie

On kocha Kobietę
Poezję kocha
– co tworzy sam

Ten więzień – poeta
Bierze co zechce
– dziś którą z Dam?

inne języki. W szczególności zależy mi na języku niemieckim. Zobaczymy, jak sprawy się potoczą. Mam nadzieję, że w niedługim czasie będę mógł publicznie zaprezentować znowu coś nowego i niebanalnego – kończy.

Dawid Machrecki

Racibórz bez lekarzy. Radny postucha skąd ta zawierucha

Nasza Czytelniczka „na już” musi dostać się do urologa, spieszno jej też do okulisty. Inny czytelnik był poumawiany wiosną na wizyty u paru specjalistów. Wszystkie te terminy są nieaktualne na Gamowskiej. Takich zgłoszeń i narkrękań przybywa, gdyż minął ponad miesiąc od zawieszenia poradni przyszpitalnych w Raciborzu. Nie ma widoków na ich „odwieszenie”.

17 kwietnia, jak co piątek, nagrywaliśmy przez Facebooka Nowin podsumowanie wydarzeń tygodnia w ocenie dziennikarzy tygodników. W komentarzu, na „żywo” napisała do nas, kolejny już raz, pani Grażyna. Co tydzień pyta: co dalej z poradnią onkologiczną w Raciborzu, bo jej pacjenci czekają?

Szybka odpowiedź na dziś: nie ma. Równie szybka na jutro: nie będzie. Chorujący na nowotwory słysząc takie prognozy, mogą je odebrać jak wyroki. Co można zrobić w tej sytuacji?

Nie tyle można, co wręcz trzeba wyrazić swoje niezadowolone z decyzji władz:

wojewódzkich, powiatowych i miejskich. W oparciu o te trzy szczeble dokonana się kluczowa decyzja z 16 marca o medycznym odcięciu Raciborza od świata.

Parę dni wcześniej samorządowcy przywieźli z Katowic komunikat: kazali nam, nie było nic do gadania, to sytuacja szczególna.

Wojewoda śląski Jarosław Wierzbicki załatwił swój problem wzorcowo. Potrzebował na Śląsku szpitala zakaźnego i go znalazł. Władzom powiatu i miasta zostawił problem z zabezpieczeniem medycznym mieszkańców ziemi raciborskiej. I ten problem został nierozwiązany do dziś.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda informuje nas, że rozmawia, negocjuje i szuka rozwiązań. Prezydent miasta Dariusz Polowy mógłby pomóc, udostępniając budynek pod przenosiny poradni. Jednak pytany o konkretne lokalizacje: byłe Gimnazjum nr 5 albo przyszły DPS w starej komendzie, szybko rozwiewa nadzieje. Albo trzeba niemałych nakładów i czasu na remont, albo przeszkodą są procedury, w tym unijne.

Działania podejmowane przez starostwo w sprawie uruchomienia poradni przyszpitalnych w innej loka-

lizacji spełzły na niczym, bo brakuje kadry lekarskiej. Zabrał ją szpital zakaźny ze szpitala rejonowego, który działał w symbiozie z przychodniami przyszpitalnymi. Bez szpitala nie ma przychodni.

Ponadstutysięczny powiat został bez szpitala i leczących na Gamowskiej lekarzy – specjalistów z 19 profesji. Ta sytuacja trwa od ponad miesiąca. Zapowiada się dalsze, wielomiesięczne oczekiwanie na zmianę stanu rzeczy. Jak prognozuje dyrektor szpitala Ryszard Rudnik – przynajmniej do końca tego roku.

Zawieszenie 19 przyszpitalnych poradni, które dziennie obsługiwały tłumy pacjentów, daje raciborzanom coraz mocniej w kość. Starosta przyznaje w rozmowach z nami, że dostaje mu się od sąsiadów i znajomych, za tę wyrwę w raciborskiej służbie zdrowia. Ale to jedyne sposoby na przekazywanie obywatelskich sygnałów w tej sprawie.

Stanowisko mieszkańców muszą poznać ci, którzy ich reprezentują, bo to od nich – przynajmniej pośrednio – zależy przyszłość zabezpieczenia medycznego powiatu raciborskiego. W pierwszej kolejności to radni Powiatu Raciborskiego i Miasta Raci-

Publikujemy namiary na radnych Powiatu Raciborskiego

O ile samorządowcy ze stolicy powiatu nie mają nic do ukrycia jeśli chodzi o numery swoich „komórek”, o tyle większość rajców powiatowych skrzętnie pilnuje swej prywatności przed Internetem.

Ze stron Biuletynu Informacji Publicznej Powiatu Raciborskiego pochodzą numery telefonów tylko do czterech radnych i to „wygrzebane” z archiwum strony:

Franciszek Marcol, tel. 608 649 517

Artur Wierzbicki, tel. 503 531 525

Adrian Plura, tel. 605 283 758

Dawid Waclawczyk, tel. 502 557 238

Od biedy paru radnych powiatowych można znaleźć na Facebooku, gdzie swoje profile mają: Tomasz Cofała, Elżbieta Biskup (przez Studio Muzyki, Piosenki i Teatru ARS), Tomasz Kusy, Ewa Lewandowska, Łukasz Mura, Paweł Płonka, Szymon Bolik i starosta Grzegorz Swoboda

Aby dotrzeć do pozostałych 11 radnych pozostaje już tylko ogólny adres mejlowy: rada@powiatraciborski.pl

KONTAKTY DO RADNYCH RACIBORZA

Borowik Stanisław 697 050 857, **Czerner** Marian 600 043 152, **Fica** Marcin 607 846 978, **Fiołka** Leon 609 900 143, **Galli** Józef 536 544 535, **Henek-Wypior** Justyna 660 598 303, **Klima** Kiotr 501 088 491, **Klimaszewska** Krystyna 505 005 268, **Kobylak** Zygmunt 662 587 410, **Kuliga** Michał 692 791 112, **Kusy** Magdalena 509 437 323, **Lenk** Mirosław 668 209 515, **Łęski** Jarosław 697 204 279, **Łomnicki** Dawid 787 877 711, **Mainusz** Henryk 600 874 584, **Nowacka** Ludmiła 663 950 071, **Ronin** Anna 602 311 742, **Rycka** Paweł 502 034 563, **Szukalska** Anna 505 497 299, **Szukalski** Michał 666 622 286, **Tomaszewska** Zuzanna 609 434 942, **Waclawczyk** Anna 505 701 656, **Wyglenda** Eugeniusz 663 301 958.

Strumień darowizn dla szpitala zakaźnego już nie jest tak rwący. 5,3 mln zł dla Gamowskiej

Mniej wpłat od instytucji, ale prywatne darowizny nie ustają – przekazują nam z raciborskiej lecznicy. Wśród darczyńców są m.in. wędkarze oraz pracownicy miejscowego sądu.

– Dużo spokojniej w ostatnim tygodniu pod względem darowizn. Niestety. Aktywne dalej są osoby fizyczne za co

bardzo dziękujemy – poinformował nas Paweł Knop czuwający na Gamowskiej nad finansami główny księgowy szpitala. Od początku walki z koronawirusem w Raciborzu placówka zgromadziła już od darczyńców 5 mln 319 tys. 152 zł 31 gr. Z tego 2 mln 726 tys. 625 zł 13 gr wydano na najpilniejsze zakupy środków ochrony osobistej jak komineczniki, maseczki i kompletne zestawy ochrony biologicznej, a także doposażenie szpitala w sprzęt ratujący życie.

LISTA

- Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta SA – 300 tys. zł
- Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego w Katowicach – 20 tys. zł
- Viridis spółka z ograniczoną – 20 tys. zł
- Morajpomaga – 9,5 tys. zł
- Zbiórka pracowników sądu rejonowego w Raciborzu na zwalczanie koronawirusa – 2,2 tys. zł
- Purella spółka z o.o. – 7,3 tys. zł
- Best biuro pośrednictwa w

obrocie nieruchomości i wycen majątkowych Kazimierz Pochaba – Darowizna na Oddział Intensywnej Terapii na zakup materaca antyodleżynowego od Biuro Nieruchomości BEST Cieszyń – 2 tys. zł

- ING Bank Śląski S.A. – znaczna kwota jeden z dwóch największych darczyńców
- Mniejsze firmy i osoby fizyczne łącznie od 10 do 17 kwietnia: 1 mln 368 tys. 357 zł 93 gr

(ma.w)

Wybory prezydenckie 2020 Z trudem uzbierano składy komisji wyborczych

W raciborskim magistracie dowiedzieliśmy się, że zgłosiła się odpowiednia liczba chętnych do pracy w 27 Obwodowych Komisjach Wyborczych. – Osiągnięto wymagane minimum do utworzenia tych komisji – podał nam Marcin Wojnarowski szef wydziału informacji i promocji.

W urzędzie miasta informują, że wszystkie komisje mogą pracować, choć ich składy nie są pełne, ale minimalne limity niezbędne do ich utworzenia osiągnięto. Potrzebny był dodatkowy nabór, bo do 10 kwietnia brakowało kandydatów. Termin zgłoszeń wydłużono do 15 kwietnia. Aby komisje mogły

rozpocząć szkolenia i później pracę przy wyborach musi je teraz zatwierdzić Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej. Wybory zarządził na 10 maja. Wciąż nie wiadomo czy odbędą się w sposób tradycyjny czy też w formule korespondencyjnej. Gdyby zdecydowano o tzw. kopertowej formie głosowania, to głosy oddane w wyborach w Raciborzu nie będą zliczane przez obwodowe komisje, a zajmie się tym Gminna Komisja Wyborcza.

Diety z tytułu członkostwa w obwodowej komisji wyborczej wynoszą: przewodniczący komisji – 500 zł, zastępca przewodniczącego – 400 zł, członek komisji – 350 zł. (m)

Dyrektor Mirosław Ruszkiewicz nie limitowane środki dla prz

Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu znalazł się na pierwszym froncie walki z negatywnymi skutkami gospodarczymi epidemii koronawirusa w naszym powiecie. Tym razem nie rozchodzi się wyłącznie o pomoc osobom bezrobotnym, ale również o wsparcie przedsiębiorców, którzy na własnej skórze odczuli skutki kryzysu.

Decyzją władz państwowych to właśnie powiatowe urzędy pracy odpowiadają za nabór wniosków oraz udzielanie pomocy przedsiębiorcom dotkniętym kryzysem. – Pracujemy na dwie zmiany, codziennie odbieramy gigantyczną liczbę telefonów od przedsiębiorców, którzy starają się o wsparcie w tym trudnym czasie – mówi Mirosław Ruszkiewicz, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu.

Bezwrotna pożyczka z jednym „ale”

Na początku kwietnia Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu udzielił mikroprzedsiębiorcom pierwszych pożyczek na ochronę miejsc pracy w ich firmach. Pożyczki w wysokości 5 tys. zł są przyznawane przedsiębiorcom zatrudniającym od 1 do 9 pracowników. Jeśli przedsiębiorcy, którym udzielono tych pożyczek, w ciągu najbliższych trzech miesięcy nie zwolnią żadnego ze swoich pracowników, wówczas będą mogli wystąpić o umorzenie pożyczki.

– Do tej pory udzieliłmy już 117 takich pożyczek. Tym samym na konta wnioskujących przedsiębiorców przelaliśmy łącznie 585 tys. zł. Kolejnych 412 wniosków jest w trakcie rozpatrywania – mówi o wykorzystaniu tego instrumentu pomocowego Mirosław Ruszkiewicz.

Pomoc dla samozatrudnionych

Z mechanizmu mikropożyczek na ochronę miejsc pracy siłą rzeczy nie mogli skorzystać przedsiębiorcy, którzy nie mają żadnych pracowników, a więc prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą. Z myślą o nich 16 kwietnia uruchomiono nabór wniosków o dofinansowanie części kosztów prowadzenia

biznesu. Warunkiem jest wykazanie spadku obrotów w dwóch kolejno następujących po sobie miesiącach w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Tak więc jeśli przedsiębiorca wykaże, że np. obroty jego firmy w lutym i w marcu 2019 roku, wówczas może liczyć na dofinansowanie. Jego wysokość jest uzależniona od wielkości spadku obrotów. Co najmniej 30-procentowy spadek uprawnia do dofinansowania w wysokości 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia*, 50% mniej obrotów przekłada się na dofinansowanie w wysokości 70% kwoty minimalnego wynagrodzenia, a w przypadku spadku o co najmniej 80% dofinansowanie może wynieść 90% kwoty minimalnego wynagrodzenia. Dofinansowanie może zostać przyznane na maksymalnie trzy miesiące. Będzie ono bezwrotne, jeśli przedsiębiorca nie przerwie działalności w okresie objętym dofinansowaniem.

Nabór wniosków trwa do 29 kwietnia. Informacje o kolejnych naborach będą sukcesywnie ogłaszane przez PUP.

Coś dla mikro, małych i średnich firm

W rozmowie z Nowinami dyrektor Mirosław Ruszkiewicz zwraca uwagę na instrument pomocowy skierowany do mikroprzedsiębiorców (od 1 do 9 pracowników), małych przedsiębiorców (od 10 do 49 pracowników) oraz średnich przedsiębiorców (od 50 do 249 pracowników). – To będzie duże wsparcie, bo dotyczy dofinansowania części kosztów wynagrodzeń oraz należnych składek na ubezpieczenia społeczne w firmach zatrudniających do 249 pracowników – mówi M. Ruszkiewicz.

Tak jak w przypadku dofinansowania dla przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, również tutaj wielkość wsparcia jest uzależniona od spadku obrotów w dwóch kolejnych miesiącach tego roku w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku.

Spadek obrotów o 30% uprawnia do dofinansowania wynagrodzenia oraz składek na ubezpieczenia społeczne pracownika w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę. Spadek obrotów o 50% podwyższa kwotę dofinansowania do 70% minimalnej pensji, a spadek obrotów o co najmniej 80% podwyższa dofinansowanie do 90% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Wnioskować można o dofinansowanie na trzy miesiące, jednakże dyrektor Mirosław Ruszkiewicz radzi przedsiębiorcom, aby co miesiąc wnioskowali o dofinansowanie na okres jednego miesiąca. Dlaczego? Założmy, że przedsiębiorca już doświadczył spadku obrotów o 30%.

Wnioskując o dofinansowanie kosztów wynagrodzenia pracowników, które w tym przypadku może wynieść 50% minimalnej pensji, czyli około 1300 zł na miesiąc. W ciągu trzech miesięcy uzbiera się tego 3900 zł (na pracownika). Jednak jeśli w kolejnych miesiącach jego firma doświadczy jeszcze większego spadku obrotów, wówczas nie będzie mógł ubiegać się o zmianę warunków dofinansowania. Otrzyma w sumie 3900 zł na pracownika i ani złotówki więcej. Dlatego bezpieczniej jest wnioskować o dofinansowanie na miesiąc, a w przypadku późniejszego pogłębienia spadku obrotów, np. o 50%, wnioskować w kolejnym miesiącu o większe dofinansowanie, czyli 70%. W ten sposób przedsiębiorca w pierwszym miesiącu otrzyma 1300 zł na pracownika, ale w następnym już 1820 zł, a w kolejnym – jeśli spadek obrotów pogłębi się jeszcze bardziej – 2340 zł. W sumie uzbiera się tego 5460 zł na jednego pracownika, czyli o 1560 zł więcej niż w przypadku wnioskowania o dofinansowanie na trzy miesiące z góry.

Nabór wniosków w tym miesiącu trwa do 29 kwietnia. Kolejne nabory będą sukcesywnie ogłaszane przez PUP w Raciborzu. Na zakończenie dodajmy, że w ramach Tarczy Antykryzysowej przedsiębiorcy mogą ubiegać się również o zwolnienie opłacania składek na ZUS. Wnioskując się o to w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Jeśli przedsiębiorca skorzysta z tego rodzaju wsparcia, wówczas dofinansowanie w ramach

585
tys. zł

to łączna kwota pożyczek, których PUP w Raciborzu udzielił mikroprzedsiębiorcom w pierwszej połowie kwietnia

opisanego wyżej mechanizmu będzie dotyczyć wyłącznie wynagrodzenia pracownika (nie obejmie ono składek ZUS, z opłacania których przedsiębiorca został już zwolniony).

Organizacje pożytku publicznego

Oprócz wymienionych wyżej form wsparcia przedsiębiorców – mikropożyczki, dofinansowanie kosztów działalności dla osób samozatrudnionych oraz dofinansowanie kosztów wynagrodzeń pracowników dla mikro, małych i średnich firm – Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu prowadzi również nabór wniosków o wsparcie dla organizacji pożytku publicznego. Tych organizacji jest w powiecie raciborskim niewiele, ale warto odnotować również ten fakt.

Lepiej postawić na elektronikę

Wnioski można składać w formie elektronicznej oraz papierowej. Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu zachęca przedsiębiorców do korzystania z tej pierwszej formy. – To wynika z doświadczenia, którego nabraliśmy przy rozpatrywaniu wniosków o udzielenie mikropożyczek. Przy składaniu wniosków papierowych



Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu Mirosław Ruszkiewicz zachęca przedsiębiorców do zainteresowania mechanizmami Tarczy Antykryzysowej, którymi dysponuje kierowany przez niego urząd.

wicz: Mamy zedsiębiorców

pojawiają się błędy, które trzeba potem poprawiać, donosić dokumenty itd. Natomiast system elektroniczny nie przepuści błędnego wniosku. Mam świadomość tego, że złożenie wniosku w formie elektronicznej może stanowić dla pracodawców pewną trudność, ale uważam, że ta forma jest korzystniejsza, bo gdy już przez to przebrniemy, mamy pewność, że wniosek został złożony poprawnie – wyjaśnia dyrektor.

Dyrektor Mirosław Ruszkiewicz przyznaje, że zainteresowanie przedsiębiorców Tarczą Antykryzysową jest ogromne. Aby mu sprostać, urząd pracuje na dwie zmiany. – Przypominam o tym pracodawcom, bo faktycznie najwięcej telefonów odbieramy na pierwszej zmianie i dodzwonienie się do nas w tych godzinach może być trudne. Około godz. 16 – 17 tych telefonów nie jest już tak dużo, więc lepiej próbować o tej porze – mówi M. Ruszkiewicz.

PUP w Raciborzu na pewno będzie pracował na dwie zmiany do końca kwietnia. Rozwój sytuacji zaważy na tym, czy taki tryb pracy zostanie utrzymany również w maju. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

– Póki co, otrzymaliśmy 9 mln zł na wsparcie przedsiębiorców w powiecie raciborskim, ale tak naprawdę mamy środki nielimitowa-

Koniec rynku pracownika, czyli wzrost bezrobocia

Z danych Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu wynika, że od 24 marca do 17 kwietnia w urzędzie zarejestrowało się 295 nowych bezrobotnych – 202 mieszkańców powiatu oraz 93 osoby, które powróciły z zagranicy. Jednak to dopiero początek złych wieści.

Dyrektor PUP w Raciborzu Mirosław Ruszkiewicz zwraca uwagę, że wiele ze zwalnianych obecnie osób miało umowy o pracę z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia. Tak więc o faktycznym wzroście bezrobocia spowodowanym epidemią koronawirusa będziemy mogli mówić dopiero w nadchodzących miesiącach.

Czy są jakieś dobre wiadomości? – Nie mamy zgłoszeń o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych, co jest istotne, bo średnie i duże przedsiębiorstwa tworzą gigantyczną liczbę miejsc pracy – odpowiada na nasze pytanie M. Ruszkiewicz.

Dyrektor PUP w Raciborzu mówi, że osoby rejestrujące się w urzędzie jako bezrobotne będą aktywizowane. PUP będzie finansował szkolenia, płatne staże, tworzenia nowych miejsc pracy oraz prace interwencyjne. Bezrobotni, którzy poczują w sobie ducha przedsiębiorczości, będą mogli starać się o dofinansowanie rozpoczęcia działalności gospodarczej.

– Skończył się rynek pracowników i zaczął się rynek pracodawców. Ci ostatni będą dyktować warunki. Nie będzie łatwo i trzeba mieć tego świadomość, ale będziemy się starać wszystkim pomagać – podsumowuje M. Ruszkiewicz.

„Skończył się rynek pracowników i zaczął się rynek pracodawców. Ci ostatni będą dyktować warunki. Nie będzie łatwo i trzeba mieć tego świadomość, ale będziemy się starać wszystkim pomagać – Mirosław Ruszkiewicz, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu

ne. Będziemy się starać cały czas wydawać je na bieżąco. Przyspieszymy jeszcze bardziej, gdy te mechanizmy zaczną w pełni działać. Zaangażowanie pracowników jest duże, nikt nie jest na L4,

nikt nie jest na urlopie. Naprawdę się staramy – kończy Mirosław Ruszkiewicz.

Wojciech Żołneczko

** Minimalne wynagrodzenie wynosi 2600 zł brutto.*

Kościół bardziej otwarte. Gdzie wejdzie najwięcej wiernych?

Od poniedziałku 20 kwietnia zmieniły się zasady uczestnictwa w nabożeństwach w kościołach. Sprawdziliśmy w poszczególnych parafiach Raciborza ilu wiernych może przyjść jednocześnie na mszę.

– Wydaje się, że ta dopuszczalna liczba wiernych zaspokoi potrzeby w ciągu tygodnia – ocenił w ogłoszeniach pa-

rafialnych proboszcz jednej z największych raciborskich parafii – Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. Adam Rogalski. W niedzielę „okrągłak” planuje odprawić dodatkowe msze po południu (godz. 14.00, 15.00, 16.00 i 17.00). – Ponieważ nie ma możliwości ustalenia kto kiedy przyjdzie, prosimy o skorzystanie z popołudniowych pór mszy. Gdyby na którejs

mszy było zbyt dużo wiernych będziemy prosili o przyjęcie na późniejszą porę – zapowiedział proboszcz.

A to dopuszczalne pojemności raciborskich świątyń od poniedziałku: Stara Wieś – 114 osób, NSPJ – 80 osób, Markowice – 80, Farny – 50, Ostróg – 48, Matki Bożej – 40, Św. Jakuba – 35, Studzienna – 34, Sudół – 25, Brzezina – 25, Płonia – 20 (m)

Rafako wymieniło zarząd spółki odpowiedzialnej za Jaworzno

Edward Kasprzak oraz Alfred Seń zostali zastąpieni byłym wiceministrem rozwoju oraz byłym urzędnikiem resortu aktywów państwowych.

17 kwietnia nastąpiły zmiany w zarządzie spółki E003B7. To podmiot powołany przez raciborskie Rafako na potrzeby budowy bloku energetycznego w Elektrowni Jaworzno III. Prezesa Edwarda Kasprzaka i wiceprezesa Alfreda Senia zastąpili Radosław Domagalski-Łabędzki oraz Łukasz Hołubowski.

Kim są nowy prezes i wiceprezes?

Radosław Domagalski-Łabędzki był w latach 2015 – 2016 wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju, w latach 2016 – 2018 prezesem KGHM

Polska Miedź S.A., a w latach 2018 – 2020 członkiem zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Ponadto w latach 2016 – 2020 zasiadał w radach nadzorczych Tauronu, PGE EJ 1 i Cenzin S.A.

Z kolei Łukasz Hołubowski był w przeszłości prezesem Inowrocławskich Kopalni Soli „Solno”, spółki Orlen Paliwa oraz KGHM ZANAM (producent maszyn). Był także dyrektorem Departamentu Nadzoru Właścicielskiego w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Jest również członkiem rady nadzorczej EuroPol Gaz S.A.

Problemy w Jaworznie

Przypomnijmy, realizowana nakładem 4,4 mld zł inwestycja w Jaworznie miała zostać zakończona 4 lutego. Zamiast

odkorkowania szampanów, Rafako S.A. wydało komunikat o przedłużeniu terminu prac. Miało ono mieć związek z nadmiarem mocy w krajowej sieci energetycznej, co przełożyło się na wyłączenie dostępu nowego bloku energetycznego do sieci. To z kolei miało spowodować „znaczące zaburzenie harmonogramu związanego z dochodzeniem do parametrów umożliwiających przejęcie bloku do eksploatacji przez zamawiającego”.

13 lutego Grupa Tauron, która zleciła budowę bloku, poinformowała, że w ostatniej fazie testów bloku doszło do uszkodzenia jednego z elementów kotła.

Nowy termin oddania do użytku bloku w Jaworznie to 31 lipca 2020 r. **(żet)**

Dwóch pracowników służby zdrowia zakażonych koronawirusem

Wśród mieszkańców Pietrowic Wielkich krążyła do niedawna pogłoska, jakoby lekarka z tamtejszego ośrodka zdrowia miała być zakażona koronawirusem. Dziennikarz Nowin Dawid Machrecki zdemontował tę plotkę u źródła (piszemy o tym w portalu Nowin www.nowiny.pl/163666).

W międzyczasie ustaliliśmy jednak, że w powiecie raciborskim (ale nie w Pietrowicach Wielkich) faktycznie doszło do zakażenia dwóch pracowników służby zdrowia.

Izolacja, kwarantanna i testy

14 kwietnia skierowaliśmy do Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Raciborzu pytanie, czy w powiecie raciborskim wykryto koronawirusa u pracownika (lub pra-

cowników) służby zdrowia. A jeśli tak, to jakie kroki podjęto w związku z tym odkryciem.

Odpowiedź na nasze pytania otrzymaliśmy dwa dni później. – W powiecie raciborskim koronawirusa SARS-CoV-2 wykryto u 2 pracowników służby zdrowia – poinformował nas raciborski sanepid. Ich stan zdrowia został określony jako dobry, dlatego też Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Raciborzu zdecydował o poddaniu tych osób izolacji domowej.

– Osoby z kontaktu z wyżej wymienionymi chorymi na COVID-19 poddane zostały kwarantannie na podstawie decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Raciborzu. Badaniem diagnostycznym objęto zarówno osoby chore (w izolacji

domowej), jak również osoby z kontaktu (w kwarantannie) – dodał sanepid.

Aktualna sytuacja w powiecie

Dotychczas (stan na 19.04.2020 r., godz. 12.00) w powiecie raciborskim odnotowano 24 przypadki zakażenia koronawirusem: 8 w Raciborzu, 6 w gminie Krzanowice, 6 w gminie Krzyżanowice, 2 w gminie Kornowac, 1 w gminie Kuźnia Raciborska oraz 1 w gminie Pietrowice Wielkie.

W następstwie COVID-19 oraz chorób współistniejących zmarło dwóch mieszkańców naszego powiatu (mieszkańcy Raciborza oraz gminy Krzanowice).

Doczekaliśmy się również pierwszego ozdrowieńca – to mieszkaniec Raciborza. **(żet)**

Pijany kierowca potrącił kobietę

Poszkodowana kobieta doznała poważnych obrażeń. Nietrzeźwy 36-latek odpowie przed sądem za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości.

Do wypadku doszło 14 kwietnia około godz. 18.45 na ulicy Londzina w Racibo-

rze. Kierujący volkswagenem (SRC) mężczyzna potrącił na przejściu dla pieszych kobietę.

Na miejsce wypadku skierowano strażaków, policjantów oraz ratowników pogotowia. Poszkodowana 49-latką doznała rozległych obrażeń – potłuczeń oraz złamań kości.

Przetransportowano ją do szpitala.

Okazało się, że kierujący volkswagenem 36-latek mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie wykazało u niego 0,819 promila alkoholu. Sprawą zajmie się sąd.

(żet)

Z poradnika Ogrodnika Kazika: o rośliny dbaj jak lekarz o pacjenta

Nie jesteśmy osamotnieni w walce z patogenami. Spędzając czas w izolacji, będąc poddany kontroli organów państwowych miałem dużo czasu na planowanie zabiegów, które pozwolą się wystrzec chorób i inwazji szkodników na mojej plantacji.

Temat chemicznej ochrony roślin wydaje się być morzem nie do przebycia, wielu doktorów zjadło nad nim paznokcie, a my w dalszym ciągu musimy borykać się z ofensywą mszyc albo skrytobójczyimi odwiedzinami grzybów. Postanowiłem, że spróbuję to, o czym piszą w wielometrowych broszurach załączanych do specyfików streścić w dwóch lub trzech akapitach.

Głodówka czy obżarstwo?

Wyobraźmy sobie siebie w roli medyka. Mamy naszych pacjentów, o których dbamy. Nawadniamy ich i odpowiednio odżywiamy. Problemy mogą zacząć się już na tym etapie, bo przekarmiona roślina staje się bardzo podatna na infekcję. Winny jest w tym wypadek szczególnie azot, którym niektórzy działkowicze obficie szafują stosując gnojówkę z kurzaka albo aplikując syntetyczne granulaty. Tak jak w przypadku ludzi, lepsza okazuje się lekka głodówka niż obżarstwo. Przechadzając się po naszym ogrodzie w fartuchu lekarskim i stetoskopem zawieszonym u szyi mamy do dyspozycji kilka możliwych terapii w walce z patogenami i pasożytami. Możemy pójść drogą doktora Wilczura stosując preparaty na bazie naturalnych składników, dopełniając efekt odrobiną lekkiej chemii dopuszczanej w uprawach ekologicznych, bądź stać się doktorem Housem i czerpać pełnymi garściami z odkryć chemików z instytutów hodowli roślin.



Zaznaczam w tym miejscu, że obie drogi warto są rozważenia, a małe schizofrenia w tym temacie jest jak najbardziej do zaakceptowania.

Gnojówka z pokrzyw

Bywa bowiem tak, że wystarczy nam wiosenny oprysk olejami parafinowymi (TREOL), następnie potraktowanie drzewek w momencie otwierania się pąków jakimś kontaktowym środkiem na bazie miedzi (MIADZIAN) lub spryskanie obficie rośliny SYLLITEM na przedwiośniu. Powtarzamy zabieg kilkakrotnie i cieszymy się smacznymi plonami. Wspomóc możemy się iście znachorskimi metodami sporządzając z naturalnych środków i roślin napary, gnojówki, wyciągi i wywary. Aby okazały się one skuteczne muszą być stosowane często i w dość dużych ilościach, ale bez obaw, nie zdołamy ich przedawkować. Pytacie co poleca Kazik? Z całej gamy szarlatańskich pomysłów pozyskiwania oprysku warto skupić się na pewno na gnojówce z pokrzyw i opryskach z użyciem szarego mydła, którego nie lubią tak samo grzyby jak i pasożyty. Jednak jak morela nie zawsze zawiązuje owoce w naszym klimacie, tak i patogeny nie zawsze działają z identyczną

siłą, więc bywa i tak, że trzeba szukać ratunku gdzie indziej. Przy większej ekspansji wroga należy sięgnąć po odpowiednią broń. Jeśli obserwujemy, że nasze profilaktyczne zabiegi wiosenne nie odnoszą efektu, a traktowanie powtórnie zaatakowanych mączniakami, pleśniami i zgniliznami roślin konwencjonalną bronią w postaci SIARKOLU, MIEDZIANU, SYLLITU nie daje pożądanego efektu to zalecam zainteresowanie się TOPSINEM (skuteczny także do ratowania roślin po gradobiciach), TOPAZEM, czy też SWITCHEM. Środkom tym nie oprze się żaden grzyb, a porażeni nim pacjenci szybko wrócą do formy.

Swoboda w dawkowaniu

Podobnie rzecz ma się w wypadku konfrontacji z pasożytami takimi jak mszyce, opuchlaki, przędziorki i długo by jeszcze wymieniać. Jeśli więc oleje parafinowe i siarka nie zdusiły wroga w zarodku pozostaje nam nasz bohater: MOSPILAN 20 SP. Tego zawodnika przedstawić nie trzeba. Wnikając do wnętrza rośliny krąży w jej sokach wykańczając wszystko, co ma chociażby zamiar zaszkodzić naszemu pacjentowi, a okres 14 dni karencji

Opryskujcie wieczorami, gdy pożyteczne pszczoły są już w ulu

(minimalny okres, który musi upłynąć od momentu zastosowania chemicznego środka ochrony roślin do zbiorów rośliny przeznaczonej do spożycia) pozwala nam walczyć z jego pomocą do samego końca.

Pozostaje nam jeszcze kwestia dawkowania środków. Załączone ulotki nie są precyzyjne i pozwalają nam na dużą swobodę. Zalecam stosować górne wartości z podanych dawek środka, wielokrotnie kierowałem się złe rozumianą ekologią powodowaną skąpstwem i żałowałem tego w dniu zbioru. Drodzy Czytelnicy, pamiętajcie, by stosując silniejszą chemię zwrócić uwagę na pszczoły, dlatego opryskujcie wieczorami, gdy te pożyteczne owady są już w ulu. Spodziewając się natomiast deszczu przełożcie zabieg, by nie marnować swoich pieniędzy i naszego zdrowia.

Kazik

Starosta Swoboda: pomożemy firmom remontując nasze drogi

Włodarz powiatu raciborskiego mówi nam o koniecznych jego zdaniem nakładach na lokalną gospodarkę. – Administracja utrzymuje się przecież z podatników – podkreśla Grzegorz Swoboda i wymienia roboty drogowe zaplanowane przez Powiat Raciborski w najbliższym czasie.

Sytuacja budżetowa Powiatu Raciborskiego już w styczniu była prognozowana jako trudna, ale to co zrobił z finansami samorządu koronawirus nie śniło się staroście w najgorszych koszmarach. – Jest i będzie ciężko, ale zaplanowane inwestycje drogowe chcemy zrealizować, zwłaszcza, że ich finansowanie pochodzi w głównej mierze ze źródeł pozabudżetowych – mówi G. Swoboda.

Starostwo jest zaangażowane w roboty drogowe na terenie Gminy Kuźnia Raciborska. – Pamiętamy jak burmistrz Paweł Macha mówił głośno o pomijaniu jego gminy w inwestycjach powiatowych. Dziś widać, że nasz samorząd nie zaniedbuje tych terenów – podkreśla starosta. W Turzu oraz Budziskach realizowane są inwestycje na drogach, zaplanowane w budżecie 2020 Powiatu Raciborskiego. W starostwie proszą mieszkańców o cierpliwość wobec prowadzonych prac. – Najważniejsze, że te roboty mają zabezpieczone finansowanie i zostaną doprowadzone do końca – zapewnia G. Swoboda.

Jakość powiatowych dróg poprawi się także na terenie

Gminy Pietrowice Wielkie. Zaplanowano tam w najbliższych tygodniach prace na łącznie 16 kilometrach dróg. – To spore przedsięwzięcie – podkreśla Swoboda. Następna w „kolejce” jest droga przez Rudyszwałd w Gminie Krzyżanowice.

Starosta mówi, że zadania drogowe tego szeregu realizują firmy z regionu, płacące podatki samorządom. – Dzięki naszym przetargom i zleceniom mają dodatkowe szanse utrzymać się na rynku w tym trudnym czasie. Dołożymy starań, aby inwestycje wdrażać, żeby te przedsiębiorstwa ocalały, nie zwalniały ludzi – mówi wóldarz powiatu.

– Jeśli samorządy zaczną ciąć wydatki, to firmy nie będą miały roboty i system się załamie – prognozuje polityk Razem dla Ziemi Raciborskiej.

Mimo jak mówi „noża na gardle” w kontekście prognoz tegorocznego budżetu Powiatu, Swoboda liczy, że pojawią się jeszcze dodatkowe środki zewnętrzne (rozmawialiśmy ze starostą zanim premier Morawiecki ogłosił zwiększenie puli środków na Fundusz Dróg Samorządowych), co pozwoli nie tylko na utrzymanie ciągłości realizacji już zaplanowanych inwestycji drogowych, ale i podjęcie kolejnych. – Nie tylko chodzi o drogi. W tym roku chcemy poddać termomodernizacji Gastronomik, to dla nas ważne zadanie związane z oświatą – twierdzi starosta raciborski.

(ma.w)

Dwie zmiany w magistracie

Urząd Miasta Racibórz pracuje od 20 kwietnia systemem dwuzmianowym.

Prezydent Dariusz Polowy zdecydował o tym ze względu na: konieczność zabezpieczenia ciągłości pracy zaległości oraz umożliwienie uruchomienia zaplanowanych inwestycji.

Od 20 kwietnia 2020 r. raciborscy urzędnicy będą pracować na dwie zmiany: 1. od godz. 7.00 do 13.00, 2. od godz. 14.00 do 20.00. Po między godz. 13.00 a 14.00 biura urzędu będą odkażane

i nastąpi przerwa w ich funkcjonowaniu. W tym czasie wszelkie kontakty z mieszkańcami przejmie Biuro Obsługi Interesanta (tel. 32 75 50 600).

– Ze względu na ograniczenie ryzyka związanego z epidemią, sprawy mieszkańców będą nadal przyjmowane w Urzędzie Miasta Racibórz wyłącznie pisemnie lub telefonicznie – przekazuje naczelnik Marcin Wojnarowski z wydziału informacji i promocji.

(r)

• 100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Zagadkowe pożary trawią polskie zagrody

Kolejne pożary w powiecie raciborskim, niepokój na granicach, dziwaczne sposoby spędzania czasu wolnego przez sąsiadów z Boguszwic oraz niechęć dziewcząt z Godowa do polskich piosenek – to tylko część spraw, które poruszono na łamach „Nowin Raciborskich” równo sto lat temu. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic w kwietniu 1920 r.

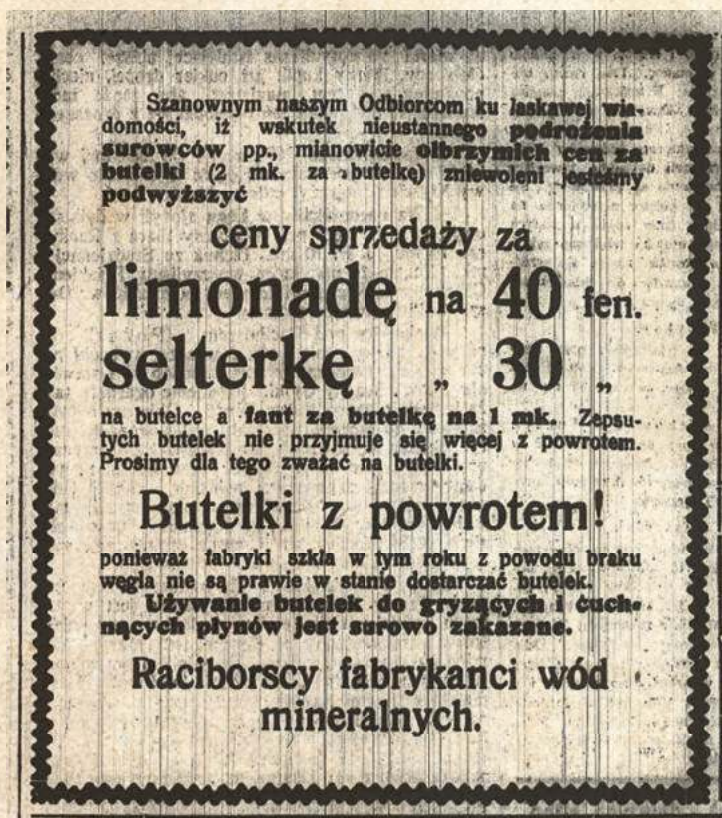
Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 21 kwietnia 1920 r.

Zagadkowe pożary w Miedoni i Markowicach

Z Raciborskiego. W Miedoni wybuchł w piątek po południu ogień w chałupie wdowy Kłosek i zniszczył doszczętnie całe poddasze. W nocy na sobotę około godz. 2 wybuchł pożar w niewytłumaczony dotąd sposób w wstawieniu wdowy Joanny Cyfki. Płomienie ogarnęły także sąsiednią zagrodę Jana Kudli. Obie posiadłości

zgorzały do szczytu, pozostały tylko okopcone mury. Spaliła się również cała bielizna i inne rzeczy przechowywane na poddaszu. Jest wprost podpadającą rzeczą, iż pożary w polskich wioskach Górnego Śląska mnożą się w zastraszający sposób, tak, jakby komitety niemieckich podpalaczy przeniosły się z głębi Niemiec już w nasze strony, aby szerzyć swoje szatańskie spustoszenie.



RACIBÓRZ • 26 kwietnia 1920 r.

Zapasy petrolki

Racibórz. Magistrat tutejszy ma jeszcze większy zapas petrolki do oddania, który nabyć można do 5 maja po 3,20 marki za litr w odnośnych składach kupieckich. Publiczności zwraca się uwagę, iż to ostatnia sprzedaż petrolki przed jesienią. Niech więc każdy skorzysta z okazji, aby się zaopatrzyć w dostateczny zapas petrolki aż do jesieni.

Polski sołtys w Makowie

Maków w Raciborskiem. Przy wyborach sołtysa zwyciężyła polska partya katolicka, wybierając naczelnikiem gminy zagrodnika p. Jana Sobrąłę II. Niemiecka strona pogniwiała się nie wiadomo o co i opuściła salę obrad przed wyborami.

Święty Czesław w Pietrowicach

Wielkie Piotrowice w Raciborskiem. W naszym kościele zawieszono w zeszłym tygodniu sygnaturkę tzw. dzwonek konających, ulany z czystej brązy, ważący 1 cent. 10 funt*. Nowy dzwonek ma imię św. Czesława, patrona Górnego Śląska i nosi napis łaciński „Św. Czesławie, módl się za nami”.

Wielkie straty

Łęg w Raciborskiem. Szkody pogorzeliów oszacowane zostały na 800 tys. marek. Do tej sumy nie jest wliczone urządzenie domowe poszkodowanych. Ofiary płyną bardzo skąpo. Rząd prusko-niemiecki nie przeznaczył dotąd dla katastrofą dotkniętych ani marki.

* 1 cetnar pruski równał się 51,45 kg.

Niepokój na granicach

Gazety niemieckie głoszą, że Polacy ściągają wojska na granicę, by zabrać Śląsk i dlatego Niemcy też muszą pchać wojska ku granicy polskiej. Wobec tego zaznaczyć nie zawadzi, że Polakom ani się śni zadzierać z Koalicją*, więc Śląska nie zajmą. Co innego, gdyby Koalicja zażądała od Polski wojska dla Śląska, w takim razie Polakom będzie wolno przybyć na Śląsk. Określone to jest wyraźnie w paragrafie 2. dodatku do artykułu 88. traktatu pokojowego. I gdyby tak się stało, Niemcy nic by przeciw temu zrobić nie mogli. Polacy nie dążą do wojny z Niemcami i wojny takiej nie rozpoczną, ale niechże Niemcy nie zapominają, że na mocy traktatu pokojowego może Koalicja poprosić Polskę o pomoc dla Śląska. Niemcy traktat ten podpisali, więc winni o tem pamiętać.

Nauka języka polskiego tylko dla chętnych

Racibórz. Większość niemiecka w Radzie miejskiej odrzuciła wniosek frakcji polskiej o przymusową naukę języka polskiego w szkołach ludowych, a uchwaliła wniosek magistratu o dobrowolnej nauce polskiej.

Zapomnieli (polskiego) języka w gębie

Nędza pod Raciborzem. Dnia 15 b.m. odbyło się zebranie urzędników kolejowych na sali p. Mocnego w Nędzy w sprawie zaprowadzenia orędownika urzędowego w polskim i niemieckim języku, zarządzanego przez komisję plebiscytową Koalicji** (...) Podczas obrad wystąpił pewien urzędnik Polak i zaznaczył z naciśkiem, iż przecież mamy rzekomo równouprawnienie, dlategoż więc orędownik kolejowy nie miałby wychodzić także w języku polskim? Na to odpowiedziano mu ze strony przeciwnej, iż tu nie ma Polaków (!?), mowa na Śląsku nie jest polska (!?), ani też żaden Górnoślązak nie potrafi dobrze po polsku czytać (!?). – Ów urzędnik Polak nie pozostał dłużny odpowiedzi i odpadł: Jeżeli nie umiemy dobrze czytać i pisać po polsku to czyjaś w tem wina, jeżeli nie Niemców? Od młodoci wydzierano nam język ojczysty. Tu poczęli przeciwnicy mówcze lżyć i mu przeszkadzać w dalszych wywodach. Na próżno powstał drugi Polak i wskazał na brutalne

postępowanie przeciwników i tego nie dopuszczono do słowa i uchwalono rezolucję, że większość kolejarzy to Niemcy, dlatego nie potrzeba orędownika w polskim języku. I o dziwo, kiedy przyszło do głosowania nad rezolucją, to tylko ów Polak, który pierwszy głos zabrał, dźwignął palce w górę za językiem polskim. Czyby wśród kolejarzy w Nędzy rzeczywiście było tak mało Polaków? Albo może wstydzą się swej ojczystej mowy? A może też boją się, aby ich rząd niemiecki za przyznanie się do polskości nie wydał z urzędu, jak to było za dawniejszych czasów. Próżne obawy, bo mamy przecież komisję plebiscytową i nikt się bać nie potrzebuje (...)

Podpisano: Siekiera

“Nasi Niemcy o pragermańskich nazwiskach jak: Krupczyk, Kula, Motyka i inni utworzyli „spielverajn” i bawią się w „schlagball” – „fussball” – „faustball”. Nie dziwimy się młodym, ale starym. Przecież to wstyd i hańba gonić i biegać za piłką jak żaki szkolne”

Nowa droga pod Rybnikiem

Rybnik. Nowa szosa, żwirówka, zostanie wybudowana od szybów Blühera*** jako połączenie ze szosą do Chwałowic; roboty będą jeszcze w tym roku rozpoczęte. Ta nowa szosa będzie miała dla całego powiatu wielkie znaczenie gospodarcze, albowiem ułatwi dostawę węgla po całym okręgu.

Gonią za piłką jak żaki

Boguszwice w Rybnickiem. Nasi Niemcy o pragermańskich nazwiskach jak: Krupczyk, Kula, Motyka i inni utworzyli „spielverajn” i bawią się w „schlagball” – „fussball” – „faustball”. Nie dziwimy się młodym, ale starym. Przecież to wstyd i hańba gonić i biegać za piłką jak żaki szkolne. Skoro starsi się bawią w piłkę, to młodzi muszą się bawić

w kawalerów i różnych dżentelmenów. Boguszwicanie opatrzyć się, bo i tak swoim „spielverajnem” faterlandu nie uratujecie.

Gdzie nasze kobiety i dziewczyny?

Godów w Rybnickiem. W naszej wiosce z wolna dźwiga się polski duch. W niedzielę 11 kwietnia założone zostało „Kółko rolnicze”, do którego wstąpiło na razie 55 gospodarzy. Także nasza młodzież wstąpiła licznie do Tow. gimnastycznego „Sokół”, który już liczy obecnie 60 członków. Szczęść Boże owym towarzystwom do dalszej ich pracy.

Gdzież nasze kobiety i dziewczyny, czy dla nich nie istnieją towarzystwa? Wprawdzie zgłosiło się do kółka śpiewaczego 30 młodzieńców i 3 dziewczyny. Pamiętamy sobie, jak onego czasu urządził bohaterski „grenszuc”**** w dzień Zaduszny taneczną zabawę, to się aż zaroilo na sali od prusaków i dziewcząt. A teraz jak gdyby wymarły. Czy to może nie „fein” po polsku śpiewać? Albo czy te polskie pieśni nie są tak piękne jak owe niemoralne co was ci mordercy nauczili. Apeluje do was polskie dziewczyny nie upadajcie jeszcze bardziej na duchu, wstąpcie w szeregi polskich towarzystw, bo tam się pokrzepicie i wesoło możecie w przyszłość spoglądać. I wy polskie matki, posyłajcie wasze dzieci do polskich towarzystw, tam nie zguba dla nich, lecz pokrzepienie ducha moralnego i religijnego.

Podpisano: G. B. B.

*Koalicją nazywano sojusz państw, które pokonały Niemcy i Austro-Węgry w I wojnie światowej. Ów sojusz tworzyły przede wszystkim Anglia, Francja, Włochy oraz USA.

** Mowa o Międzysojusznicy Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku – organu utworzonego przez zwycięskie państwa ententy (m.in. Francja, Anglia, Włochy), który sprawował władzę na Górnym Śląsku aż podziału jego terytorium pomiędzy Niemcy i Polskę.

*** Dzisiejsza kopalnia Jankowice. **** Grenschutz był organizacją militarną (pierwowzorem niemieckiej straży granicznej), której zadaniem było zapobieżenie dalszemu ubytkom terytorialnym Rzeszy Niemieckiej.

MOTORYZACJA**MASZYNY ROLNICZE**

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI**KUPIĘ**

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej itp.). Tel. kom.: 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II p. Tel. 883-431-512.

• Mieszkania 70 m kw., IV p., komfortowo umeblowane, klimatyzacja, cena 1 800 zł, Racibórz, Bosacka, 502-139-302.

• Wynajmę mieszkanie po remoncie 47 m kw., 2 pokoje z kuchnią, IV piętro w centrum (obok TESCO) tel. kontaktowy 507-520-063.

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., Racibórz, ul. Katowicka, 502-288-081.

PRACA**DAM PRACĘ**

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• **Zatrudnimy do prac ogólnobudowlanych na terenie Niemiec i Polski. Praca legalna. Tel. 727-686-699, zw12.78@wp.pl.**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

TRANSPORT

• Usługi transportowe w kraju i zagranicą. Przeprowadzki, wnoszenie sprzętu AGD, materiałów budowlanych itp., 609-422-555, 783-662-555.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., Pszowska 129 b. Tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.**

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, elewacje, malowanie-tynkowanie kompresorem, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklizowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cyklizarek, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien 514-666-992.

• Cyklinarki bezpyłowe do parkietów i schodów - wypożyczalnia Firma As-Drew, 691-539-589,

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, www.remontyefekt.pl, tel. 502-973-310.

• Gładzie polimerowe za pomocą wałka, gładzie na mokro bez szlifowania, malowanie, 796-076-142.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo- malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00-13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, ul. Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ZAKAŻNE

• Lek. med. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych (choroby wątroby, borelioza), Racibórz, ul. Piastowska 29. Rejestracja: tel. 517-538-606.

MEDYCYNĄ NATURALNĄ

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, ul. Mickiewicza 18, 32-755-21-31.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

WODZISŁAW ŚL.

• PUT „WW”, ul. Rynek 11,
czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.30,
sob. 9.00 – 13.00
Tel. 32 455 55 00

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”,
ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

**lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl ➔ Sprawdź nas już dziś!

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud.– 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

PRACA
w Niemczech
i Austrii

Certyfikat nr 1634/1B

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Pientka
Monteurs auf Zeit

Kontakt: **32 417 31 70**
e-mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

Nowoczesna
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. Podwale 5, parter, 47,64 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. Pracy 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1 – 283,75 m²
- Żółkiewskiego 22, parter, 144,72 m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38 m²

FRUTAVITA

KWINTESENCJA SMAKU

ŚWIEŻOŚĆ | JAKOŚĆ | SMAK

BEZ
KONSERWANTÓW
SZTUCZNYCH
BARWNIKÓW
DODATKU CUKRU

CHRUPNIJ NA ZDROWIE!
BAKALIE, ZIARNA,
MĄKI, PŁATKI,
SŁODZIKI

FRUTAVITA, ul. Okrzei 21, 48-130 Kietrz
tel. 698 112 000 sklep@frutavita.pl

Pyszne.pl

Restauracja BAKSZYSZ BROT & JON

POLECAJĄ SIĘ NA WYWÓZKI

**ZAMÓW NA PYSZNE.PL
LUB ZADZWOŃ**

WWW.PYSZNE.PL/MENU/BAKSZYSZ
32 418 1000

Fach Work Sp. z o.o.
KRA223085

FachWork

PRACA W NIEMCZACH
dla FACHOWCÓW
Ze znajomością
budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 698 167 211
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

Wynajem samochodu do ślubu

BENO 888 883 210 Gogolin, ul. Małińska 1 www.beno.auto.pl

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca.nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

**SPRZEDAŻ I WYNAJEM
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH**

ROMAN WEISER

www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

